NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. **Kraków, czwartek 10 stycznia 1929** **Nr. 10**

NOWY DZIENNIK

Adm... ...cji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 ... Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. W... ...munikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...munikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rek... ...redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **25** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Jak to zrobić?

Kraków, 9 stycznia.

(Th.) Przypominam — zaraz po zakończeniu ostatecznych układów Weizmanna i Marshalla w sprawie rozszerzenia Jewish Agency zastanowiłem się w „Nowym Dzienniku" — w artykule, o ile się nie mylę, zatytułowanym: „A teraz kolej na nas" — nad zagadnieniem jak należy przeprowadzić wybór niesjonistycznych członków rozszerzonej Agencji Żydowskiej z pośród niesjonistycznej części żydostwa polskiego. Wychodziłem z założenia, że po pierwsze należy się obejrzeć za ludźmi, zażywającymi niewątpliwie pełnego zaufania stosunkowo szerszych mas ludności, i że, po drugie, można wciągnąć do tego przedstawicielstwa ogólno-żydowskiego jedynie i wyłącznie takich Żydów, którzy nie są wprawdzie sjonistami z organizacji, ale są wyznawcami sjonizmu w zakresie deklaracji Balfoura. Pierwszy warunek czyni zadość pewnemu minimum wymogów demokratyzmu, który musi mieć pewność i daje pewność, że pewne jednostki nie są samozwańcami, ale do znaczenia społecznego i do godności pełnienia społecznych funkcyj są wyniesieni zaufaniem stosunkowo szerokich warstw, — to określenie matematyczne wzięte oczywista, w sposób względny, a nie absolutny. Drugi zaś warunek ma dać gwarancję, że dana jednostka będzie tak samo przejęta zadaniem dziejowem odbudowy Palestyny, jak nim są tak zwani nie-sjoniści w Ameryce z grupy p. Marshalla. To znaczy: reflektuje się na to minimum „sjonizmu" u nie-sjonistów, bez którego poprostu do pracy palestyńskiej przystąpić nie można.

Wychodząc z tych dwu założeń i rozglądając się po różnych możliwościach wyszukania takich Żydów, doszedłem do konkluzji, że niema innego, ani lepszego sposobu, jak wybranie tych członków nie-sjonistów z pośród niesjonistycznych ugrupowań w kahałach, wybranych na podstawie nawpół-demokratycznej ordynacji wyborczej. Sprawiedliwość każe przyznać, że ci ludzie wykazali się z posiadania zaufania szerokich rzesz ludności żydowskiej. A jest wiadomem, że wśród tych ugrupowań znajduje się sporo wybitnych jednostek o dużych i czynnych sympatjach dla sprawy odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie w pełnej zgodności z deklaracją Balfoura i mandatem.

Od czasu, kiedy mój projekt poddałem pod dyskusję publiczną, pojawiły się inne projekty, szczególnie na posiedzeniu Komitetu Akcyjnego w Berlinie, gdzie ta sprawa była szeroko omawiana. Przyznaję, że nie mogę się przekonać w żaden sposób, jakoby tamte projekty były co do celowości i co do praktycznej wykonalności lepsze od mojego.

Rozpatrzenie owych projektów — jest ich właściwie tylko dwa — muszę wyprzedzić na stępującemi dwiema przesłankami.

Pierwsza jest ta: Sjonizm musiał w ostatniem dziesięcioleciu ulec przetłómaczeniu na język angielski. A język angielski zna dwa wyrazy, względnie wysoce etyczne pojęcia, które i nas bezwzględnie powinny obowiązywać. Anglik uznaje moc obowiązującą tak zwanego „gentlemen's agreement" — takiej cichej ugody między ludźmi honoru. I tak samo Anglik uznaje etyczny postulat „fair play", to jest takiej rzetelności, która faktycznie jest więcej, niż zwykłą rzetelnością.

W myśl tych dwóch zasad twierdzę z całą i mocno podkreśloną stanowczością i niedwuznacznością, że my nie chcemy w żaden sposób zrobić próby przemycania sjonistów zorganizowanych na poczet połowy nie-sjonistycznej. Druga konkluzja jest, że my nie chcemy z ... dzenia miejsc niesjonistycznych w rozszerzonej Jewish Agency czynić jakiegoś rozdziału orderów i zaszczytów przez sjonistów na rzecz swoich zasłużonych sympatyków.

Mając te przesłanki przed oczyma, chcę rozpatrzyć owe dwa projekty.

Jeden z nich cierpi na hypertrofję demokratyzmu, a dąży do chytrego przemycania sjonistów na rachunek niesjonistów, to jest: projekt przeprowadzenia demokratycznych wyborów owych członków nie-sjonistycznych. Rzecz jest jasna, niemądra, chociaż chce być bardzo chytra. Wybory takie przeprowadzi naturalnie organizacja sjonistyczna. Wyborcami będą naturalnie także sjoniści w przygniatającej większości, kandydatami będą także przeważnie sjoniści. A więc — powstanie jakaś swoista fikcja, która ma tę zasadniczą wadę, że nigdy nie ludzi innych, a tylko tego, który ją robi. Na wszelki wypadek — na szerokim świecie, gdzie się nie operuje tak niezgrabnemi fikcjami, będą nam to ostro wytykać, jako silne ubliżenie uświęconej zasady „fair play". Na to chyba nie pójdziemy.

Drugi projekt, o jakim się słyszało, jest ten, ażeby bezceremonjalnie sobie powołać dwunastu Żydów nie-sjonistów i umieścić ich w Jewish Agency. Nie wiem, czy owi Żydzi niesjonistyczni zgodzą się na taką nominację. Im lepsi i godniejsi będą, tem mniej się zgodzą, a najlepsi poprostu nie przyjmą. Główną moralną przeszkodą jest to, że się będzie chciało z tej nominacji zrobić jakiś rozdział oredrów. A na to chyba nie pójdziemy.

Nie widzę tedy ani lepszego, ani praktyczniejszego projektu od mojego.

Jestem przekonany, że, gdyby już istniała utworzyć się mająca Rada Religijna, która będzie emanacją wszystkich gmin żydowskich w Polsce, nie byłoby żadnego sprzeciwu wobec mojego projektu. W takim wypadku przyjęłoby się bez zastrzeżeń, że zasiadają tam ludzie, — także naturalnie w części niesjonistycznej — których zaufanie ludu wyniosło do tej godności. Mogą więc oni uchodzić za wybrańców ludu. Tej Rady Religijnej jeszcze niema i długo jej jeszcze nie będzie. Naturalnie — nikt nie wie, co się tam w departamencie wyznaniowym Ministerstwa W. R. i O. P. smaży i kiedy się wysmaży. Na razie nic nie dochodzi do opinji publicznej, coby świadczyło o bliskiem utworzeniu tej Rady. Wobec tego trzeba zabrać się do sprawy technicznie w inny sposób.

Sądzę, że technicznie da się rzecz tak przeprowadzić:

Jakiś komitet mieszany — ze sjonistów i niesjonistów — wystosuje zaproszenie na zjazd palestyński nominatim do członków nie-sjonistów większych kahałów, powiedzmy około dwudziestu. Zbierze się, przypuśćmy, około 300 do 400 ludzi skoro członków ortodoksji, która stanowi sama organizację światową, nie można w pojedynkę zaprosić, a asymilanci będą z góry wykluczeni. To zebranie dokona wyboru członków nie-sjonistów. Ten wybór bowiem znajdzie się jako najważniejszy punkt porządku dziennego na zaproszeniu. Rzecz zupełnie jasna, że tym nie-sjonistom wolno wybierać jako swoich przedstawicieli tak ludzi którzy nie zasiadają w żadnych kahałach, a są skądinąd znani, jako wybitne jednostki w społeczeństwie żydowskiem.

To jest rdzeń projektu. Powiedzmy: jego jądro, około którego może się skrystalizować cały szereg uzupełnień i ulepszeń organizacyjnej i technicznej natury.

Ja osobiście pragnąłbym, ażeby nie został pominięty związek stowarzyszeń „Bnai-Brith". Ma się do czynienia w tym wypadku z niedużą liczba, ale z organizacją, która, dzięki wielkiej sumie inteligencji w niej skoncentrowanej, oraz wysokiemu nasileniu etycznemu jej haseł i programu, cieszy się ogromną powagą i popularnością w społeczeństwie żydowskiem. Dalej uważałbym za wskazane, ażeby do tego ciała „elektorów", że tak powiem, zostali powołani także kierownicy centralnych organizacyj gospodarczych — związków kupców, rzemieślników — w rozmiarze, powiedzmy, dzielnicowym, ażeby nie rozdrobnić zbytnio.

Mam wrażenie, że tylko tą drogą dojdziemy najszybciej i najpewniej do wyboru nie-sjonistycznych reprezentantów do Jewish Agency z Polski. Ja krótszej, lepszej, praktyczniejszej, uczciwszej drogi nie widzę.

Na wszelki wypadek poddaję mój projekt pod dyskusję. Niech się ludzie — sjoniści i nie-sjoniści wypowiedzą. Może się wkrótce znajdzie porozumienie.

Mam nadzieję, że nasza Egzekutywa w Londynie także weźmie pod rozwagę mój projekt i wypowie o nim swoje zdanie.

Federacja Żydów polskich w Ameryce
obmyśla plan akcji kredytowej dla braci w Polsce

Nowy Jork. 8. 1. ŻAT. Pod przewodnictwem p. Benjamina Guentera odbyła się tu konferencja federacji Żydów polskich. Omawiano **projekt utworzenia funduszu kredytowego w wysokości 3—5 miljonów dolarów, celem udzielania kredytu na warunkach dogodnych Żydom w Polsce**, szczególnie rzemieślnikom, oraz drobnym kupcom, odczuwającym dotkliwy brak oraz drożyznę kredytu. Po długiej dyskusji uchwalono porozumieć się w tej sprawie z Jointem. Uchwalono również, iż przed osiągnięciem porozumienia w sprawie projektu i jego szczegółowego opracowania, żadna akcja nie zostanie podjęta.

Najbliższe plany premjera Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 1. (Sin) Po powrocie do Warszawy premjer Bartel udzielił współpracownikowi „Przeglądu Wieczornego" wywiadu. Premjer oświadczył, że w pierwszym rzędzie zajmie się on pilnowaniem równowagi budżetowej, bilansem handlowym, dalej stosunkami żywnościowemi, budową elewatorów, piekarń, realizacją planu stworzenia rezerw zbożowych. Gdy się to już uda, p. premjer zajmie się sprawą realizacji ruchu budowlanego. Na zapytanie współpracownika „Przeglądu Wieczornego", czy mo że p. premjer udzielić informacji o wczorajszych konferencjach na Zamku i w Belwederze oświadczył p. premjer, że dotyczyły one spraw politycznych i że w najbliższych dniach będą szczegóły tych konferencyj znane. Na zapytanie czy dotyczyły one również spraw bezpośrednio związanych z gabinetem, oświadczył p. premjer: **Nie wiem, być może...**

* * *

Warszawa. 8. 1. Sin. We czwartek odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów.

Zjazd partyjny „Bundu"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 1. (Sin) W tych dniach odbył się zjazd partyjny organizacji Bund, na który przybyło 95 delegatów. Zjazd otworzył p. Nojach. Odczytano cały szereg depesz powitalnych W imieniu CKW PPS przemawiał poseł Niedziałkowski, który podkreślił, że należy dążyć do zjednoczenia ruchu socjalistycznego i że dotyczy to w peirwszym rzędzie tych ugrupowań, które się już skrystalizowały w dziejach ruchu socjalistycznego. **PPS przyznaje się do szeregu błędów w sprawie żydowskiej**, ale jest to wynikiem muru, stojącego między ludnością polską a Żydami.

W dalszym ciągu oświadcza mowca, że PPS uznaje (w teorji — Przyp. Red.) całkowicie po stulat Bundu o **prawo do pracy.**

Następnie odczytano sprawozdanie CKW, poczem rozpoczęła się dyskusja. Przy omawianiu sprawy stosunku do kahałów, część delegatów zwróciła uwagę, że korzyści z udziału w kahałach dla ruchu socjalistycznego i proletarjatu są bardzo nikłe, natomiast daje się pośrednio możność reakcji do posługiwania się głosami robotniczemi. Sprawę udziału w kahałach postanowiono przekazać do dyskusji w prasie partyjnej. Następnie odczytano dwa zasadnicze referaty Erlicha i Leszczyńskiego w sprawie stosunku do Międzynarodówki, przyczem Erlich proponował nawiązanie kontaktu z lewicowemi ugrupowaniami poza II. Międzynarodówką. Leszczyński proponował odroczyć decyzję, trzeci zaś wniosek ławnika Altera wypowiadał się za natychmiastowem wstąpieniem do IIgiej Międzynarodówki. W głosowaniu **największa ilość gło sów otrzymał wniosek radnego Erlicha.** Następnie wybrano Radę Naczelną i CKW.

Zawieszenie konstytucji w Jugosławji -- tylko czasowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 8 1 (Sin) Polska Agencja Publicystyczne podaje wywiad z posłem jugosłowiańskim w Warszawie, w którym poseł S. H. S. oświadcza, iż faktów, które zaszły nie można uważać za definitywne zerwanie z ustrojem parlamentarnym. Zniesienie mocy obowiązującej dotychczasowej konstytucji jest zarządzeniem przejściowem i ma na celu doprowadzić do skutku tych zadań państwa, które przy walkach partyjnych w skupsztynie nie były możliwe do osiągnięcia.

Zakaz urządzania balów

Wiedeń, 8 1 PAT. Według doniesień dzienników z Belgradu, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zakaz urzędowy urządzania balów w karnawale tegorocznym w Białogrodzie, Zagrzebiu i całej prowincji.

Włochy wobec przewrotu w Jugosławji

Wiedeń, 8 1 PAT. Dzienniki donoszą z Rzymu, iż koła miarodajne są tu zdania, że objęcie całkowitej władzy przez króla Aleksandra energicznie zapobiegnie chorwackim dążeniom do wyodrębnienia się „Tribuna" stwierdza, że odpowiedzialność za krzyzys w Jugosławji i jego skutki przypisać należy Francji. W dalszym ciągu zapewnia, że Włochy Mussoliniego nie mają żadnego powodu do zmienienia swej polityki przyjaźni w stosunku do państwa sąsiedniego.

W Afganistanie znowu toczą się walki

Wiedeń, 8 1 PAT. „United Press" donosi z Kabulu, że obecnie znów podęto kroki nieprzyjacielskie pomiędzy afganistańskiemi wojskami rządowemi a powstańcami. Jak słychać, powstańcy obsadzić mieli fort, znajdujący się w najbliższej okolicy Kabulu. Dalej donoszą, że król Amanullah prawdopodobnie zgodzi się na ograniczenie swoich reform. Król odrzucił jednakże kategorycznie żądanie, aby starał się o rozwód ze swoją żoną.

Rekord nad rekordy

Samolot „Questionmark" wylądował po 150 godz. lotu.

Los Angelos 8 1 PAT. Amerykański jednopłatowiec „Questionmark", który rozpoczął w dniu nowego roku rekordowy lot nad Kalifornią, wylądował o godzinie 14.12, przebywszy w powietrzu 150 godzin 46 minut. Według wiadomości z Waszyngtonu, szef biura aeronautycznego w Waszyngtonie wyraził zdanie, że po locie Questionmarku podróż na samolocie dookoła świata leży w dziedzinie możliwości.

Panamerykański traktat rozjemczy podpisany

Wiedeń, 8 1 PAT. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu: obowiązkowy traktat rozjemczy, w którym bierze udział 20 państw amerykańskich został na wczorajszem końcowem posiedzeniu konferencji panamerykańskiej podpisany. Równocześnie podpisano także układ podjednawczy. Konferencja odroczyła się następnie do roku przyszłego.

Najbliższe posiedzenie Sejmu — 15 bm.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 1. Sin. Marszałek Daszyński wyznaczył peirwsze po ferjach świetecznych posiedzenie Sejmu na dzień 15 bm. o godz. 4 popołudniu. Na porządku dziennym znajdzie się prawdopodobnie sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku zapowiadającym, iż Sejm przystępuje do rewizji konstytucji oraz związana z tem sprawa specjalnego regulaminu obrad.

Dekret o sądownictwie przed forum Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 1. Sin. Dnia 12 bm. o godzinie 4 odbędzie się posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym znajduje się m. in. ważna sprawa odroczenia wejścia w życie dekretu o reorganizacji sądownictwa o jeden rok.

Poseł komunistyczny Sochacki złożył mandat

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 1 (Sin) Poseł komunistyczny Sochacki wydany w swoim czasie sądom, nadesłał do marszałka Sejmu z Berlina list z oświadczeniem, iż składa mandat poselski. Na jego miejsce wejdzie b. poseł Józef Skrzypa, względnie Kazimierz Kieruzalski ślusarz z Sosnowca.

Projekt 100-miljonowej pożyczki wewnętrznej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 1. Sin. Do Sejmu wpłynął wniosek Ministerstwa Skarbu — co już w swoim czasie podaliśmy — o projekcie ustawy upoważniający ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki wewnętrznej w sumie 100 miljonów złotych.

Min. Zaleski i poseł Patek w Belwederze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 8 1 (Sin) Marszałek Piłsudski przyjął ministra Zaleskiego, któremu towarzyszył poseł polski w Moskwie, p. Patek.

Wielkie oszustwo wekslowe w Bydgoszczy

Bydgoszcz. 8. 1. (AW) Po kilku ważnych oszustwach wekslowych, jakie w ostatnich czasach wykryto w Bydgoszczy, ujawniono ostatnio jeszcze jedno, które co do swoich rozmiarów przewyższa wszystkie poprzednie. Policja aresztowała niejakiego Józefa Danigórskiego, który uplanowawszy z góry aferę otworzył sobie w Czersku mały handel skór i przyborów szewskich. Danigórski występując jako wielki kupiec i właściciel nieruchomości wyrobił sobie w kilku poważnych firmach kredyt wekslowy. Początkowo za towar płacił regularnie, a skoro pozyskał zaufanie firm, nabrał towarów na sumę przekraczającą 50.000 zł. Dopuściwszy weksle do protestu, nagromadzony towar sprzedawał niżej ceny zakupu i zamierzał ulotnić się zagranicę. Policja jednak udaremniła ten zamiar i aresztowała oszusta. Dotychczas nie ustalono wszystkich nadużyć. Przypuszczal nie idą one w setki tysięcy zł. Z powodu manipulacyj Danigórskiego, najbardziej poszkodowane zostały firmy „Zakłady Garbarskie" w Krakowie, „Pelis" we Lwowie oraz Brzeziński w Łodzi.

Krwawy cień rosyjskiego caryzmu

Zgon Mikołaja Mikołajewicza.

Zgon Mikołaja Mikołajewicza.

(—si) Onegdaj przynieśliśmy krótką telegraficzną wiadomość, że nad Riwierą zmarł w 72. roku swego życia wielki książę Mikołaj Mikołajewicz. Ze śmiercią tego człowieka schodzi z areny postać, którą możemy postawić obok najkrwawszych satrapów dawnej carskiej Rosji. Swym formatem przypomina chyba Mikołaj Mikołajewicz cara Iwana Groźnego. Doprawdy trudno zrozumieć, jak dożyć mógł ten człowiek tak sędziwego wieku, chociaż ma na swem sumieniu wielką wojnę światową i setki tysięcy ofiar życia ludzkiego.

Mikołaj Mikołajewicz był rdzennym typem rosyjskim, postacą galerji Dostojewskiego. Cechowała go mistyka i okrucieństwo, opór i szalona wprost duma, granicząca z obłędem pogarda człowieka i niezwykła ambicja. Można go nazwać prawdziwym Azjatą, jeśli tym słowem nie wyrządza się krzywdy Azjatom. Gdy po bitwie pod Tanenbergiem w r. 1914 doniesiono mu, że padło 150 tysięcy rosyjskich żołnierzy, machnął pogardliwie ręką, wyrażając tylko żal, że Niemcy zdobyli 500 armat.

Mikołaj Mikołajewicz parł do wielkiej wojny światowej, gdyż spodziewał się, że wróci do Rosji uwieńczony wawrzynem zwycięstwa i jako tryumfator zasiądzie na tronie, odbierając koronę słabemu na umyśle ostatniemu carowi Mikołajowi II. Podsycała w nim tę ambicję jego żona, piękna Anastazja, córka czarnogórskiego księcia Mikołaja, która rozwiodła się ze swoim pierwszym mężem, księciem Leuchteberg, by wyjść powtórnie zamąż za ambitnego wielkiego księcia i uczynić z niego powolne narzędzie swych politycznych aspiracyj. Mikołaj Mikołajewicz był w miłości typem niewolnika, i, nie zdając sobie nawet z tego sprawy, spełniał ślepo rozkazy swej małżonki, młodszej od niego o kilkanaście lat. Po wybuchu wojny światowej został Mikołaj Mikołajewicz naczelnym wodzem armji rosyjskiej i zalał z początku całą Galicję. W roku 1915 zdobył Przemyśl, a następnie usiłował poprzez śnieżne Karpaty wtargnąć na Węgry. Było to fatalne posunięcie, którego następswa nie dały na siebie długo czekać. Następuje pamiętna austrjacko-niemiecka kontrofenzywa, przełamanie rosyjskiego frontu pod Gorlicami, a następnie cofanie się armji rosyjskiej w panicznym strachu.

Do upadku wielkiego księcia Mikołaja przyczynił się jednak dopiero „sybirski furman“ Rasputin, którego wielki książę i jego małżonka przygarnęli do siebie, wprowadzili na dwór ostatniego cara, spodziewając się w ten sposób osiągnąć bezwględną władzę nad carem i Rosją. Chytry chłop Rasputin chciał jednak sam zostać „carem nad carem“ i dlatego rychło doszło między nim a Mikołajem Mikołajewiczem do bardzo ostrych konfliktów. Jak wiadomo, Rasputin był przeciwnikiem wojny, uważając ją za zgubę dla caratu, dążył więc wszelkimi siłami do pokoju z Niemcami, czem ściągnął na siebie nienawiść wielkiego księcia. Pewnego dnia zatelegrafował Rasputin do Mikołaja Mikołajewicza, że chce przybyć do głównej kwatery, by z nim omówić kilka ważnych spraw



W. ks. Mikołaj Mikołajewicz

Mikołaj Mikołajewicz odtelegrafował: „Przyjeżdżaj, a każę cię powiesić“. Rasputin nie zapomniał tej zniewagi, a kilka dni później wielki książę Mikołaj Mikołajewicz przestał być generalissimusem wojsk rosyjskich, nad któremi objął pozornie naczelną komendę sam car, przenosząc swego stryja jako naczelnego wodza armji, operującej na Krymie i Kaukazie.

Ta klęska Mikołaja Mikołajewicza uratowała mu jednk życie. Gdy w r. 1917 wybuchła wielka rewolucja, gdy carata się załamał, gdy wszystkich członków carskiej rodziny uwięziono, jeden tylko Mikołaj Mikołajewicz ocalił się, ponieważ Niemcy, którzy w r. 1918 wylądowali na Krymie, zabrali go ze sobą jako swego więźnia do Niemiec. Ironja losu więc chciała, by Mikołaja Mikołajewicza uratowali właśnie Niemcy, których Mikołaj Mikołajewicz z całej duszy nienawidził. Z Niemiec udał się wielki książę do Paryża, gdzie w towarzystwie swej żony i drugiej Czarnogórki, swej szwagrowej wielkiej księżnej Milicy, starał się koło siebie skoncentrować wszystkie monarchistyczne żywioły Rosji. Ale i ostatnie te lata zatruło srogie rozczarowanie, albowiem wielki książę Cyryl przeciągnął na swoją stronę większość kontrrewolucyjnych elementów Rosji i ogłosił siebie pretendentem do tronu carskiego.

W polityce polskiej stanowi w. ks. Mikołaj Mikołajewicz — jak się wyraża jedno z pism warszawskich — „palące zwierciadło hańby“. W czasie wojny łączyły bowiem z jego imieniem prawicowe koła Warszawy daleko idące nadzieje, wierząc mu w zamiar ogłoszenia niepodległości Polski...

Ile papieru gazetowego zużywa się w Anglji, St. Zjedn. i Rosji?

Ostatnie pięćdziesięciolecie wykazało olbrzymi wzrost nakładów gazet i czasopism we wszystkich krajach, szczególnie zaś w krajach anglosaskich. Gdy przed pięćdziesięciu laty zużycie papieru gazetowego wynosiło w Stanach Zjednoczonych na głowę mieszkańca 3 funty angielskie (1 i pół kilo), to w r. 1927 wzrosło piętastokrotnie, gdyż wynosiło 45 funtów angielskich, w Anglji zaś w tymże roku wynosiło 18 funtów, w Rosji zaś zaledwie pięć funtów, pomimo obfitego szafowania bibułą agitacyjną.

Rumunja wznosi pomnik Wilsonowi

Rząd rumuński z wdzięczności dla Stanów Zjednoczonych, których udział w wojnie światowej przyczynił się do odbudowania wielkiej Rumunji, postanowił wznieść w miejscowości Alba Julja w Siedmiogrodzie pomnik prezydentowi Wilsonowi. Pomnik wzniesiony zostanie ze składek publicznych, jako wyraz hołdu całego narodu rumuńskiego. Poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik odbędzie się z wielkiemi uroczystościami w czasie tegorocznego święta narodowego w maju.

Z EKRANU

„Chata Wuja Toma“

(Kino-teatr „Warszawa“)

Na sam początek kilka informacyj: Do filmu zbudowano 65 specjalnych budynków, m. in. całe plantacje, a to wiernie według epoki tj. połowy 19-go wieku, odrestaurowano i puszczono w ruch statek „Kate Adams“, wykonano 50.000 różnych ubiorów, a do charakteryzacji artystów zużyto 28 tysięcy rozmaitych słoików i flaszeczek. Nad realizacją filmu pracowali prócz reżysera znanego artysty p. H. A. Pollarda i całego sztabu artystów jeszcze rzeczoznawcy z każdej dziedziny, a wiec geografowie, historycy i agronomowie. Pracowano nad tym filmem 19 miesięcy, ilość nakręconych scen wynosi 3531, zużyto 80.000 m sześc. drzewa, 1600 m kw. szkła, 3 miljony wiader wody (przy robieniu scen lodowych).

Jednem słowem — ogrom pracy włożono w „Chatę wuja Toma“. Dzisiejsze pokolenie nie zna „Chaty wuja Toma“ zmarłej w roku 1896 w sędziwym wieku amerykańskiej autorki Harriety Beecker-Stowe, ale ojcowie dobrze pamiętają tę sentymentalną, łzami szczerego uczucia zalaną powieść. Było to może to ich pierwsze, wielkie przeżycie, pierwsze spotkanie się z rodzajem powieści, który można określić jednem słóweczkiem: „jaceuse“. Szlachetna kobieta pisała swą powieść jako namiętny akt oskarżenia przeciwko znęcaniu się białych plantatorów nad bezbronnymi murzynami, przeciwko sponiewieraniu ludzkiej godności. Nie było chyba zakątka na świecie, dokądby jej powieść nie dotarła, budząc wszędzie gorące współczucie i żywą sympatję.

Teraz rozumiemy pietyzm, jaki włożono w to dzieło. O tym filmie można też powiedzieć, że jest nietylko monumentalny, nietylko pouczający, nietylko wiernie oddaje przeszłość z całą swą ohydą, lecz jest arcyludzki dzięki właśnie podkreśleniu tego ludzkiego okrucieństwa. Wprost nieraz nie możemy rozumieć człowieka i jego tchórzostwa. Ogarnia nas nieraz lęk przed człowiekiem, który zdolny jest do erupty wnych wybuchów, ale setkami lat znosi wyzysk, krzywdę i niewolę.

Wiemy, że film jest amerykańskiego pochodzenia, nie dziwimy się więc rozkrochmalonemu sentymentalizmowi i typowej amerykańskiej moralności. Ale film posiada niektóre obrazy, pełne niezwykłego wprost napięcia. Taka scena ucieczki przez kry rzeki doskonale jest zrobioną. O dużej inwencji reżysera świadczy też przeplatanie scen strasznych ze scenami, prześwietlonemi humorem, przyczem kreacja Mony Ray, jako Topsy wrzyna się nam w pamięć. Doskonałe zdjęcia, pierwszorzędne ugrupowania scen masowych, solidna gra artystów z murzynem Lowem, Małgorzatą Fisher i Georgem Siegmanem na czele zapewniają temu filmowi zasłużone powodzenie. Miarą wrażenia, jakie film wywiera, były głośne oklaski publiczności, która zapomniała, że znajduje się w kinie i dawała wyraz swej radości, gdy biednym murzynom udało się ocalić.

A jednak na marginesei tego filmu nie możemy odsunąć refleksyi, która ze samym filmem nie ma nic wspólnego. Czy książka dzielnej i sympatycznej kobiety wywalczyła naprawdę emancypację Murzynów w Ameryce? Odpowiedzią na to jest prześliczna nowela żydowskiego pisarza Opatoszu pt. „Liner“... **Moassi.**

„Anna Karenina“

(Kino-teatr „Uciecha“)

Jest to możenajciekawszy film nie ze względu na swą treść ani na swe wielkie filmowe walory, ale ze względu na refleksje, które nasuwa. Film ten demonstruje nam z wyrazistą plastyką granice artystycznych możliwości filmu, wykazuje nam, że film teatru nie potrafi zastąpić. Tragedja „Anny Kareniny“ bez pomocy słowa, tego wiernego, rzekłbym jedynego przyjaciela uczucia, pozostanie martwą i anemiczną, chociaż reżyser zrobił wszystko, co leżało w jego mocy, chociaż powierzono rolę Anny największej bezsprzecznie tragiczce filmu Grecie Garbo. Jeśli ktoś miał jeszcze jakieś wątpliwości o nieśmiertelnej żywotności teatru, niech idzie do kina na „Annę Kareninę“, a wnet się z nich uwolni.

A przyznać trzeba, że reżyser Goulding dał nam zwartą całość, wykreślając z wielkiej epopei Tołstoja tylko wstrząsający dramat nieszczęśliwej miłości Anny Kareniny. Przyznać też trzeba dalej, że Greta Garbo włożyła w swą rolę fascynujący swój talent, że nawet przeceniany John Gilbert zdobył się na ludzkie akcenty w swej grze.

— A jednak — Anna Karenina na płótnie nie rumieni się świeżą krwią życia, a jednak czeka jeszcze na swą Duzę, którąby żywem słowem zaklęła ją w żywe kształty. **Moassi.**

Z DNIA

Dziesięciolecie „Chwili"

„Nowy Dziennik" zaczął wychodzić z początkiem lipca 1918 roku i był zrazu jedynym organem żydostwa polskiego w języku krajowym. Listopad tego samego roku przyniósł jednak na terenie Lwowa tego rodzaju wypadki, które okazały bezwzględną konieczność stworzenia we wschodniej Małopolsce własnego organu żydowskiego w języku polskim. Okazało się w ogólności, że sytuacja żydostwa wschodnio-małopolskiego — sytuacja między dwoma narodami — wymaga specjalnej czujności i skrupulatnego zawsze pogotowia politycznego, a co za tem idzie — własnego organu prasowego. W ten sposób powstała „Chwila". Nazwa jej pochodzi stąd, że początkowo lwowscy nasi przyjaciele przypuszczali, iż osobny organ prasowy będzie tylko chwilowo i przelotnie potrzebny i dlatego nazwali go „Chwilą". Dalszy jednak rozwój wypadków okazał, że wspomniana wyżej specyficzna sytuacja żydostwa wschodnio-małopolskiego na stale zaognionym terenie walk politycznych polsko-ukraińskich, czyni koniecznem utrzymanie na stałe stworzonego w dniach grozy listopadowej dziennika. Liczy więc już „Chwila" całe dziesięciolecie, a w dniu dzisiejszym mija właśnie dziesięć lat od ukazania się pierwszego jej numeru.

Przetrwała „Chwila" zakreślone sobie pierwotnie przejściowe prowizorjum także i dlatego, ponieważ okazało się wkrótce, że stanowi ona i poza aktualną sytuacją polityczną żywotną potrzebę kulturalną żydostwa wschodnio-małopolskiego. Powitało ono „Chwilę" jako swój organ, powitało ją z całą życzliwością i serdecznością, użyczając jej wszechstronnego poparcia. Dzisiaj jest „Chwila" największym i najpoważniejszym organem prasowym na całym terenie wschodniej Małopolski, cieszącym się również znaczną powagą i popularnością tak wśród społeczeństwa polskiego, jak i ukraińskiego.

Kiedy mówi się o czasopiśmie żydowskiem wydawanym w języku nieżydowskim wyłania się stale kwestja asymilacji, którą ciągle, jako zarzut przeciw prasie polsko-żydowskiej, podnoszą nasi jidyszyści. Zarzut to śmieszny i naiwny. Dla jidyszystów jest — oczywiście z innych ideowych powodów — również język hebrajski wrogiem i przeszkodą.. Jesteśmy narodem wielojęzycznym — jest to wprawdzie przykre i skomplikuje ogromnie naszą pracę kulturalno-oświatową, ale na to niema w golusie żadnej rady. My tutaj w Polsce posiadamy z natury rzeczy aż trzy języki: narodowy, ludowy i krajowy. Żaden jidyszysta nie usunie tego faktu z powierzchni naszego życia. Raczej sobie taki radykał jidyszystyczny „poradzi" z językiem hebrajskim, aniżeli z polskim..

Organy polsko-żydowskie są koniecznością z każdego bez wyjątku punktu widzenia. nawet — jakkolwiek to się wyda paradoksalne — ze stanowiska radykalnego jidyszyzmu i hebraizmu: roznoszą one bowiem i krzewią miłość oraz znajomość wartości kulturalno-literackich języka hebrajskiego i żydowskiego między te sfery żydowskie, któreby bez prasy polsko-żydowskiej żadnego zgoła kontaktu z kulturą żydowską nie miały. Nie ostatnim zresztą na to dowodem, że prasa nasza jest i konieczną i pożyteczną, jest fakt, że utrzymuje się ona i rozwija własnemi siłami, bez niczyjej pomocy i bez jakichkolwiek subwencyj, nie szkodząc przytem bynajmniej — jak uczy doświadczenie — prasie w języku żydowskim.

W dniu dziesięcio-lecia bratniej naszej „Chwili", stojącej wytrwale i godnie na trudnym posterunku nieustępliwej walki o sjonizm i żydostwo, przesyłamy jej szczer i serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy i dalszego jaknajpomyślniejszego rozwoju. Duch wielkich i niezapomnianych twórców ruchu sjonistycznego we wschodniej Małopolsce — duch Adolfa Standa, Gerszona Zippera, Salomona Schillera, braci Korkisów — oby unosił się zawsze nad „Chwilą"!

W. B.

Zasadnicze wytyczne polskiej polityki zagranicznej

Kwestja wileńska. — Granice polsko-niemieckie. — Sprawa mniejszości narodowych. — Stosunek do sowietów. — Polska a Ameryka.

Wywiad z ministrem spraw zagr. p. Zaleskim.

P. minister spraw zagranicznych, August Zaleski, udzielił przedstawicielowi Agencji prasowej „Anglo-American Newspaper Service" wywiadu, dotyczącego polityki zagranicznej Polski.

— Jakie jest stanowisko Polski w sprawie

Wilna?

— brzmiało pierwsze pytanie przedstawiciela Agencji londyńskiej.

— Polski punkt widzenia na kwestję wileńską jest zupełnie wyraźny i zdecydowany. Wilno jest miastem polskiem zarówno w swej kulturze, jak i w składzie ludności. Litwini stanowią w Wilnie minimalny odsetek, a mianowicie 2 procent. Polska uważa kwestję wileńską za bezwzględnie przesądzoną i niewymagającą żadnych dodatkowych stypulacyj międzynarodowych.

— A jakie jest zapatrywanie rządu polskiego na sprawę

granic polsko-niemieckich?

— Rząd polski uważa obecną granicę polsko-niemiecką za granicę bezwzględnie stałą i nienaruszalną, stanowiącą jedną z najważniejszych podstaw Traktatu Wersalskiego i powojennego układu sił. Wszelkie zakusy niemieckie na t. zw. „kurytarz", Polska zawsze odeprze. Należy przytem auważyć, że argumentacja niemiecka, dowodząca konieczności połączenia Prus Wschodnich z resztą Rzeszy, jest bezprzedmiotowa i nieszczera. Po pierwsze bowiem komunikacja Prus Wschodnich z Rzeszą Niemiecką odbywa się bez jakichkolwiek trudności i nie stanowi hamulca gospodarczego, po drugie zaś jest rzeczą oczywistą, iż daleko ważniejsze być musi posiadanie dostępu do morza dla państwa 30-miljonowego, będącego w okresie rozwoju swoich sił gospodarczych, jak Polska, aniżeli bezpośrednie graniczenie 2-miljonowej prowincji Prus Wschodnich z resztą Rzeszy Niemieckiej; po trzecie t. zw. „kurytarz" jest pod względem etnograficznym czysto polski.

— Jakie jest stanowisko rządu polskiego w sprawach

mniejszości narodowych?

— Polska w stosunku do ludności niepolskiej prowadzi politykę dalekoidącej tolerancji. Te mniejszości, które w obrębie państwa polskiego zachowują się lojalnie, cieszą się całkowitem poparciem rządu polskiego. Naprzykład mniejszość żydowska, która stanowi lojalny czynnnik, znajduje się pod opieką rządu i obecnie świat nie słyszy o żadnych skargach żydowskich przeciwko Polsce. A przecież należy wziąć pod uwagę, że mniejszość żydowska w Polsce jest bardzo liczna i że w niektórych miastach procent ludności żydowskiej dochodzi do 40. Obecnie ugruntowuje się także coraz lepszy stosunek do ludności białoruskiej i ukraińskiej. Obie te mniejszości, podburzane przez pewien czas zzewnątrz przeciwko Polsce, stopniowo wchodzą na drogę lojalnej współpracy ze społeczeństwem polskiem. Ostatnie zajście we Lwowie i pewne odruchy antipolskie Ukraińców są próbą ze strony przeciwników tej lojalnej współpracy, zamącenia atmosfery i sprowokowania wybuchów wzajemnej nienawiści. — Rząd polski nie da się jednak sprowadzić z drogi tolerancji wobec lojalnej mniejszości. Najtrudniejszy jest stosunek do mniejszości niemieckiej, która aczkolwiek nie jest w Polsce tak bardzo liczną, jest doskonale zorganizowana i znajduje całkowite poparcie i podtrzymanie finansowe z Niemiec. Sytuacja tej mniejszości jest znakomita, żadna mniejszość nie posiada nigdzie tyle uprawnień i tyle przywilejów, co mniejszość niemiecka w Polsce. Mimo to mniejszość ta ciągle manifestuje swe niezadowolenie, co nie jest bynajmniej wyrazem istotnych jej potrzeb, lecz środkiem propagandy politycznej, mającej na celu wykazanie światu, że obecny układ terytorjalny pomiędzy Polską a Niemcami nie jest w stanie doprowadzić do normalnego współżycia tych dwóch państw.

— Jakie są główne wytyczne polityki zagranicznej polskiej w stosunku do sąsiadów, a w szczególności do

Sowietów?

— Przypuszczenia i twierdzenia niektórych sfer politycznych, że Polska uprawia politykę imperjalistyczną, są absolutnie nieprawdziwe. Polska nie posiada żadnych zakusów w stosunku do ziem obcych. Specjalnie pragnę podkreślić, że pogłoski, jakoby Polska skłonna była wziąć na siebie rolę awangardy antisowieckiej, są najzupełniej błędne. Polska utrzymuje ze Związkiem Sowieckim dobre stosunki sąsiedzkie i jakikolwiek front antisowiecki byłby sprzeczny z linją zasadniczą polityki naszej. Polska dąży do rozwoju stosunków gospodarczych ze Związkiem Sowieckim i jeżeli do tej pory nie zawarła traktatu handlowego polsko-sowieckiego, to główne trudności leżą po stronie sowieckiej w systemie monopolu handlu zagranicznego. Mimo to jednak obrót towarowy między Polską a Sowietami wzrasta z roku na rok.

Jak się układają stosunki

polsko-amerykańskie?

— Co się tyczy stosunków Polski ze Stanami Zjednoczonemi A. P., to przedewszystkiem istnieją ścisłe więzy gospodarcze, które łączą Polskę z Ameryką, np. pożyczka stabilizacyjna, uzyskana w Ameryce. Ale ponadto między Polską a Ameryką są i stosunki inne, polegające na intelektualnem zbliżeniu. Coraz więcej wybitnych przedstawicieli umysłowości amerykańskiej przybywa do Polski, a my ze swej strony również coraz liczniej wysyłamy Polaków dla zwiedzenia Ameryki. Odbywa się w ten sposób wymiana poglądów, która zbliża Polskę z Ameryką. Wreszcie czynnikiem łączącym są liczni Polacy, zamieszkujący Stany Zjednoczone, którzy, pozostając lojalnymi obywatelami amerykańskimi, i kojarząc patrjotyzm amerykański z miłością dla Polski, stanowią doskonały łącznik polsko-amerykański.

Takie ujmowanie najważniejszych zagadnień polityki zgranicznej Polski — dodaje od siebie „Anglo-American N. S." — dowodzi, że państwo polskie stanowi i nadal stanowić będzie **zdrowy czynnik w rozwoju i odbudowie gospodarczej świata.**

ZE SPORTU

— **SEKCJA ŁYŻWIARSKO-HOCKEYOWA ŻKS MAKKABI** zawiadamia, iż program Mistrzostw Okręgowych w jeździe figurowej został ogłoszony w szatni klubowej na torze Makkabi. Objaśnienia i ilustracje do poszczególnych punktów znajdują się w broszurze, którą można nabyć w kasie Ślizgawki. Broszura ta obejmuje również wszelkie instrukcje i objaśnienia, dotyczące jazdy figurowej.

— **ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE KS CRACOVIA** odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 10 rano w sali Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4.

— **W.K.S. WAWEL.** W dniu 8 bm. rozpoczął się kurs narciarski dla osób posiadających sprzęt własny. Nauka odbywa się codziennie od godziny 13, punkt wyjściowy „Salwator". Zgłoszenia na miejscu przyjmuje kier. sekcji sport. zimowych WKS „Wawel" kapitan Chlebowski Tadeusz.

W dniu 10 bm. o godz. 17 w lokalu WKS „Wawel" przy ul. Rajskiej 3. odbędzie się konstytuujące zebranie sekcji sportów zimowych WKS „Wawel".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Po zjeździe Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce

Imponujący rozrost żydowskiego ruchu spółdzielczego. — Wydatny udział województwa krakowskiego.

Wobec zakończonego Zjazdu Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce, odbytego w Warszawie pod przewodnictwem b. senatora dra F. Rottenstreicha w dniach 30 i 31 grudnia ubiegłego roku, zreasumować wypada dotychczasowe wyniki osiągnięte w dziedzinie rozwoju żydowskiego ruchu spółdzielczego na ziemiach polskich.

Należy zrazu zauważyć, że ruch spółdzielczy wśród Żydów polskich, pomimo, iż istniał już dawno przed wojną, dopiero w ostatnich latach, a to dzięki wprowadzeniu nowych przepisów w dziedzinie kooperacji, zaczął się poważnie rozwijać, wywierając dobroczynny wpływ w kierunku uzdrowienia nienormalnej struktury ekonomicznej społeczeństwa żydowskiego w Polsce.

Z danych zebranych przez p. A. Prowalskiego, redaktora „Ruchu Spółdzielczego“ wynika, że dnia 1-go stycznia 1925 roku istniało na terenie Rzeczypospolitej 175 Spółdzielni kredytowych, liczących 50 tysięcy członków, w następnym roku liczba spółdzielni osiąga cyfrę 215, zaś liczba członków 72,8 tysięcy, w r. 1927 liczba spółdzielni wynosi 320, zaś liczba członków 114,5 tysięcy, wreszcie 1-go lipca 1928 r. liczba spółdzielni dochodzi do 458, zaś liczba członków do 174,1 tysięcy.

W tym samym stosunku wzrastają w powyższym okresie ogólna suma bilansowa, udziały, wkłady i uzyskane kredyty. Ogólna suma bilansowa wzrosła z 4,5 na 131,2 miljonów złotych, udziały z 0,6, na 10,4 miljonów złotych, wkłady z 0,7, na 30,3 miljonów złotych, wreszcie uzyskane kredyty z 1,0, na 16,7 miljonów złotych. W ten sposób **w ciągu ostatnich dwóch i pół roku liczba spółdzielni wzrosła o 113 proc., członków o 139 proc., ogólna suma bilansowa o 800 proc., udziały o 372 proc. i wkłady o 1103 proc.!**

Należy zauważyć, że wśród spółdzielni przeważają **banki ludowe**, których liczba wynosi 411, czyli 89,7 proc., pozostałe zaś 47 spółdzielni stanowią banki dla stanu średniego. Jeśli zaś chodzi o liczbę członków, to wynosi ona w bankach ludowych 159,090, czyli 91,3 proc., zaś w bankach dla stanu średniego — 15,100 czyli 8,7 proc., przeciętnie zaś liczba członków na jedną spółdzielnię wynosi w bankach ludowych 387, zaś w bankach dla stanu średniego 321.

Na specjalną uwagę zasługuje **skład socjalny członków w bankach ludowych**, który przedstawia się w sposób następujący: drobnych kupców — 74,415 czyli 46,8 proc., rzemieślników — 52,277 czyli 32,9 proc., kupców i przemysłowców — 12,789 czyli 8 proc., wolnych zawodów — 6,772 czyli 4,3 proc., rolników — 3,536 czyli 2,2 proc. i różnych 9,301 czyli 5,8 proc.

Specjalnie podatnym gruntem dla rozwoju ruchu spółdzielczego wśród Żydów okazała się b. Kongresówka. Tem się tłómaczy fakt, że największa liczba spółdzielni kredytowych, jakoteż członków znajduje się na terenie byłej Kongresówki a mianowicie 213 czyli 52,1 proc., w spółdzielniach tych czyli 21,7 proc. członków - 30,790 czyli 19,3 proc.

W kolejnym porządku należy wymienić Wileńszczyznę, gdzie liczba spółdzielni wynosi 89 czyli 21,7 proc., członków — 30,790 czyli 19,3 proc. Małopolskę — 54 spółdzielni czyli 13,1 proc. i 22,885 członków, czyli 14,4 proc., Ziemie Wschodnie (oprócz Wileńszczyzny) — 52 spółdzielnie czyli 12,6 proc. i 22,165 członków czyli 13,9 proc., wreszcie Śląsk — 2 spółdzielnie czyli 0,5 proc. i 743 członków, czyli 0,5 proc.

Świetne wyniki finansowe osiągnięto szczególnie w ostatnim roku,

(tj. od 3-go lipca 1927 r. do 1-go lipca ub. r.), kiedy to kapitał udziałowy wzrósł **z 4,8 do 8,4 miljona złotych, czyli o 75,1 proc.** Również rezerwy i kapitały specjalne powiększyły się w ostatnim roku w bankach ludowych o 55,2 proc. (z 911 tysięcy złotych do 1,4 miljona złotych), zaś w bankach dla stanu średniego o 107 proc (z 304 do 630 tysięcy złotych).

W wyniku tego stanu rzeczy zaznaczyć się daje **stały wzrost zaufania ze strony ludności żydowskiej do spółdzielni**, o czem świadczy wzrost **wkładów i rachunków bieżących z 15,4 do 30,2 miljonów złotych, czyli o 96,7 procent.** Również w okresie powyższym powiększone zostały uzyskane przez spółdzielnie pożyczki i kredyty redyskontowe z 10,9 do 16,7 miljonów złotych, czyli o 53,3 proc., naogół zaś środki obrotowe spółdzielni powiększyły się o 74,7 proc.

Należy dodać, że w ostatnim roku wkłady i rachunki bieżące wynoszą 52,7 proc. ogólnych środków obrotowych, pożyczki i kredyty uzyskane z zewnątrz — 29,1 proc., wreszcie własne kapitały - 18,2 proc. Co zaś dotyczy wydanych członkom przez spółdzielnie kredytów to wzrosły one z 31,2 do 55,0 miljonów złotych czyli o 76,3 proc., przyczem przeciętna pożyczka wydana jest w bankach ludowych na 43 dni i wynosi 220,5 złot., zaś w bankach dla stanu średniego na 80 dni, wynosząc 1,321,6 złotych.

Sprawna działalność spółdzielni spowodowała, że w ciągu pierwszego półrocza 1928 osiągnięto 589 tysięcy złotych czystego zysku.

Na specjalną uwagę zasługuje działalność banków ludowych, zwłaszcza na terenie Małopolski, przyczem ze względu na intensywną działalność banków w Wileńszczyźnie, gdzie istnieje nawet specjalna ekspozytura centrali, nie zostały one włączone do rubryki Ziem Wschodnich.

W pierwszym rzędzie zainteresuje nas kapitał udziałowy, który wyniósł w bankach ludowych prawie 5 i pół miljona złotych, czyli na jedną spółdzielnię przypada 13,3 zł., zaś na jednego członka 34,5 zł. Należy zauważyć, że zgórą połowa kapitału udziałowego (3 miljony złotych) przypada na spółdzielnie w byłej Kongresówce, resztą zaś na Wileńszczyznę (967 tysięcy złotych), ziemie Wschodnie (738 tysięcy złotych), Małopolskę (694 tysięcy złotych) i wreszcie Śląsk (52 tysiące złotych).

Zgoła inny obraz otrzymany porównując przeciętny udział w złotych przypadający w poszczególnych okręgach Polski na 1 spółdzielnię oraz na 1 członka. Udział ten wynosi na Śląsku 26 i 70,2, na ziemiach Wschodnich 14,2 i 33,3, w byłej Kongresówce 14,1 i 36,7, w Małopolsce 12,8 i 30,3, wreszcie w Wileńszczyźnie 10,8 i 31,4 złotych.

Naogół

w Małopolsce rozwój spółdzielni odbywa się dość powoli,

przyczem, jeśli wziąć pod uwagę sumę udziałów, wynoszącą jak już wspomnieliśmy 694 tysięcy złotych, to na pierwszem miejscu znajduje się województwo lwowskie (212,3 tysięcy złotych), na drugiem — województwo krakowskie (184,2 tys. złotych) następnie idą województwo tarnopolskie (157,3 tys. zł.) i wojew. stanisławowskie 140,2 tys. zł.), natomiast jeśli chodzi o przeciętny udział, przypadający na spółdzielnię i na 1 członka to pierwsze miejsce zajmuje województwo krakowskie (15,3 i 41,0 zł.) drugie — lwowskie (13,2 i 28,9 zł.), następnie idą wojew. stanisławowskie (12,7 i 29,3 zł.) i wojew. tarnopolskie (10,4 i 25,2 zł.).

Ogólna suma wkładów i rachunków bieżących w bankach ludowych jest bardzo znaczna i wynosi 19,9 miljonów zł., z czego na b. Kongresówkę przypada 8,6 miljona zł.; Wileńszczyznę — 5,7 miljona zł., Małopolskę — 2,7 miljonów zł. Ziemie Wschodnie — 2,6 miljona zł. i Śląsk 83,9 tys. złotych. Pod tym względem zajmuje poczesne miejsce województwo krakowskie), na które przypada 900 tys. zł. następnie idzie wojew. stanisławowskie (805,3 tys. złotych), wojew. tarnopolskie (643,5 tys. zł.) i wojew. lwowskie (423,8 tys. zł.).

Ciekawe, że poza województwem białostockiem, w którem przeciętny udział wkładów i rachunków bieżących wynosi na spółdzielnię 125,8 zł. zaś na jednego członka 189,0 zł., największym okazuje się udział w województwie krakowskiem, wynoszącym 74,9 i 200 zł. Udział ten w wojew. lwowskiem wynosi 26,4 i 57,6, w wojew. stanisławowskiem 73,2 i 168,2 wreszcie w wojew. tarnopolskiem 42,9 i 103,2 złotych.

Wreszcie wydane pożyczki, wynoszące ogółem 35 miljonów zł., rozkładają się na byłą Kongresówkę (17,4 milj. zł.), Wilenszczyznę (7,7 milj. zł.), Małopolskę (5,1 milj. zł.) Ziemie Wschodnie (4,4 milj. zł.) i Śląsk (206 tys. złotych) i pod tym względem wojew. krakowskie zajmuje przodujące stanowisko w Małopolsce.

Na wojew. krakowskie przypada pożyczek 1,4 milj. zł., wojew. tarnopolskie 1,3 milj. zł., wojew. stanisławowskie — 1,2 milj. zł., wojew. lwowskie 1,1 milj. zł., przyczem przeciętnie na jedną spółdzielnię i na jednego członka wynosi pożyczek w wojew. krakowskiem 116,6 i 311,3 zł. w wojew. stanisławowskiem 113,5 i 280,8 zł., w wojew. tarnopolskiem 91,7 i 220,7 zł., wreszcie w wojew. lwowskiem 70,6 i 153,6 zł. W ten sposób

udział województwa krakowskiego w żydowskim ruchu spółdzielczym Małopolski jest bardzo wydatnym.

Zaznaczyć też wypada, że dozór nad powyższemi spółdzielniami spełnią Związek Rewizyjny Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce, któremu przysługują uprawnienia wynikające z ustawy spółdzielczej.

Centralną instytucją finansową Związku Rewizyjnego jest Bank dla Spółdzielni, który korzysta w pewnej mierze również z kredytów Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego. Pozatem Związek Rewizyjny Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych, do którego zgodnie z obliczeniami p. Janusza Kwiecińskiego, prezesa Państwowej Rady Spółdzielczej, należy około 8 proc. ogółu spółdzielni w Polsce, bierze żywy udział w pracach Biura Zjazdów instytucji oszczędnościowych, jako członek organizacji „Dnia Oszczędności“ i „Dnia Spółdzielczości“, spełniając wśród społeczeństwa żydowskiego rolę wybitnie państwowotwórczą i przyczyniając się do racjonalizacji całokształtu naszego życia gospodarczego.

Należy przypuszczać, że wyłonione na ostatnim Zjeździe prezydjum, na czele którego stanął p. dr. Silberschein ze Lwowa, przyczyni się do sanacji stosunków w Banku dla spółdzielni i dalszego rozwoju ruchu spółdzielczego wśród żydostwa polskiego.

Warszawa, 4 stycznia 1929 r.

Mieczysław Goldsztajn.

Dlaczego Polska nie sprowadza pomarańczy palestyńskich?

Pisma palestyńskie podają następującą wiadomość: Ministerstwo handlu w Warszawie wydało pozwolenia na przywóz pomarańczy w roku 1929. Ogółem pozwolono przywieźć do Polski 750 wagonów pomarańczy, to znaczy 200 tysięcy skrzyń, w tem z Palestyny zaledwie **2 tysiące skrzyń.** Jak z tego widać, prawie cały rynek polski okupują Włochy, jakkolwiek przewyższają tylko w małej mierze produkcję pomarańczy w Palestynie. Wiadomość o małym kontyngencie dla Palestyny wywołała wśród kolonistów palestyńskich zrozumiałe rozgoryczenie. Szczególnie eksporterzy żydowscy przypuszczali, iż będą mieli sposobność sprzedać dużą ilość pomarańczy palestyńskich, **najlepszych na świecie,** w kraju o dużem skupieniu żydowskiem. — Dwa tysiące skrzyń pomarańczy produkuje się w Palestynie na obszarze 15 dunamów, a Palestyna posiada już dziesiąj **65 tysięcy dunamów** plantacyj pomarańczowych. Charakterystycznem jest, że podział kontyngentu nastąpił nietylko miedzy krajami, które same produkują pomarańcze i zainteresowane są rynkiem, lecz szereg pozwoleń oddano pośrednikom w Niemczech i Austrji, kupującym pomarańcze we Włoszech czy gdzieindziej.

Jak wiadomo, pomarańcze palestyńskie są najlepsze na świecie i zdobyły sobie już rynek angielski francuski, holenderski, a częściowo i niemiecki. Tylko Polska, która powinna mieć zainteresowanie dla stosunków handlowych z Palestyną — jak to stwierdza organ półoficjalny „Epoka“, — nie czyni nic, by ułatwić te stosunki. Podobno na skutek interwencji polskiego atache handlowego w Tel-Awiwie, ministerstwo handlu w Polsce zamierza zwiększyć kontyngen pomarańczy palestyńskich dla Polski, co przedewszystkiem leży w interesie handlu polskiego.

Groźba unieruchomienia przemysłu włókienniczego

Transporty wełny muszą mieć „świadectwa zdrowotności"

W łódzkiej „II. Prasie Wieczornej" czytamy: „Przemysł włókienniczy, a właściwie przemysł wełniany zaskoczony został jedynem w swoim rodzaju rozporządzeniem min. rolnictwa, którego realizacja spowodować może unieruchomienie tej gałęzi przemysłu.

Min. skarbu na skutek rozporządzenia min. rolnictwa nakazało wszystkim urzędom celnym, aby każdy transport wełny surowej posiadał „świadectwo zdrowotności", wystawione przez urzędowego lekarza w miejscu, z którego transport ten pochodzi, oraz specjalne zezwolenie na sprowadzenie go do Polski.

Realizacja tego rozporządzenia, według opinji sfer przemysłowych, jest niemożliwa z tej prostej przyczyny, że polski importer wełny musi się stosować do panujących na giełdach wełnianych świata obyczajów, przepisów i norm, wprowadzonych przed paruset laty. Żaden międzynarodowy hodowca i handlarz nie przystosuje się do tego nowego zarządzenia, nigdzie nie praktykowanego, zwłaszcza z uwagi na fakt, iż transport wełny oparty jest na zasadach, wykluczających zawlecze nie choroby.

Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem oraz krajowy związek przemysłu włókienniczego podjął interwencję u min. przemysłu i handlu, wysuwając postulat cofnięcia tego rozporządzenia, którego bezwzględne zastosowanie musi spowodować unieruchomienie całego przemysłu wełnianego, ponieważ zostałby on całkowici epozbawiony swego podstawowego surowca — wełny zagranicznej".

—oSo—

W sprawie kontroli kont bankowych

Za przykładem Izby handlowej katowickiej również warszawska Izba zajęła się ważną kwestją skarbowych biur informacyjnych.

Mianowicie w związku z kontrolowaniem kont wierzycieli bankowych dla celów podatkowych, komisja kredytowa tej Izby stwierdziła, iż **kontrolowanie kont tych nieznane w państwach zagranicznych — powoduje ucieczkę kapitałów polskich zagranicę** (przykład — poważne wierzytelności polskie w Gdańsku), a niejednokrotnie związane jest też z niedyskrecją urzędników kontrolujących; ponadto wyjaśniono, że w ustawie o podatku dochodowym **brak jest podstawy do globalnego kontrolowania kont**, a uzasadniona jest jedynie kontrola indywidualna, np. dla sprawdzenia rzetelności zeznania o dochodzie poszczególnego płatnika, co nawet stwierdzone zostało okólnikiem, wydanym przez p. wice- ministra Markowskiego, że natomiast obecne dochodzenia związane są z działalnością biur informacyjnych, przy izbach skarbowych.

Komisja podkreśliła w swej rezolucji konieczność wystąpienia przeciw tym praktykom, szkodliwym dla życia gospodarczego.

Ulgi celne przy przywozie maszyn

W „Dzienniku Ustaw" nr. 105 ukazało się rozporządzenie o ulgach celnych dla maszyn, aparatów itd. niewyrabianych w kraju.

Na zasadzie powyższego rozporządzenia przy przywozie:

a) maszyn i aparatów niewyrabianych w kraju, o ile stanowią część składową nowoinstalowanych kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych lub mają służyć do obniżenia kosztów względnie zwiększenia produkcji przemysłowej i rolnej, może być stosowane cło ulgowe wynoszące 20 proc. cła normalnego (autonomicznego):

Minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu orzeka, czy ulga celna będzie zastosowana:

b) tzw. „walczaków" tj. zbiorników pary i wody do kotłów wodnorurkowych, objętych poz. taryfy celnej 152 p. 1. niewyrabianych w kraju może być zastosowane na podstawie pozwoleń ministerstwa skarbu cło ulgowe, wynoszące 20 proc. cła normalnego (autonomicznego).

Przedłuża się do dnia 30 marca (włącznie) 1929 roku ważność pozwoleń ministerstwa skarbu, wydanych na podstawie rozporządzenia z dnia 27-go marca 1928 roku (Dz. U. R. P. nr. 41. poz. 403) jako też ulg wydanych dla tzw. „walczaków" na podstawie rozporządzenia z dnia 15 maja 1928 roku (Dz. U. R. P. nr. 68. poz. 624).

Za towary, które na podstawie niniejszego rozporządzenia mogłyby korzystać z ulg celnych, lecz które zostaną oclone w czasie od dnia 1 stycznia 1929 roku do dnia 30 czerwca (włącznie) 1929 roku bez zastosowania ulg celnych, może być zwrócona różnica należności między cłem normalnem a ulgowem, o ile tożsamość maszyn aparatów i tzw. „walczaków" zostanie stwierdzona przy ocleniu i o ile ulga celna na podstawie niniejszego rozporządzenia zostanie przyznana.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1929 roku i obowiązuje do dnia 30 czerwca (włącznie) 1929 roku.

Ciekawe prospekty Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu

W miarę zbliżania się terminu otwarcia wystawy krajowej w Poznaniu (15 maja br.) ruchliwy zarząd tej wystawy stosuje bardziej wytężone metody propagandy. Ostatnio wydane zostały prospekty w języku niemieckim, angielskim i hiszpańskim a zapowiedziane już są analogiczne wydania w innych językach.

Prospekty te, ozdobione barwnemi reprodukcjami przedstawiają się nader estetycznie i celowo, mogą zatem istotnie spełnić swe zadanie agitacyjne. Słusznie zamieszczono w tych prospektach wzmianki o innych miejscowościach Polski, między innemi w Krakowie, zwracając w ten sposób uwagę przyjezdnych z zagranicy na piękno także innych zakątków naszego kraju.

Program stacyj radjofonicznych

Środa 9 stycznia

Kraków (566 m) 11'56 Sygnał czasu, hejna, komunikat meteorologiczny. 12'10 Audycja dla dzieci wiejskich. 13—13'15 Komunikat rolniczy. 14'50 —15'50 Komunikaty 16 Koncert płyt gramofonowych. 17 Odczyt pt.: „Gdańsk—Gdynia" wygł. p. Jan Olszewski. 17'25 Odczyt pt. „Życie i łowy człowieka pierwotnego", wygł. prof. E. Wyrobek. 17'55 Muzyka lekka. 18'50 Rozmaitości. 19'10 „Skrzynka pocztowa" — Inż. Stanisław Broniewski. 19'56 Sygnał czasu i skrzynka rolnicza. 20'30 Koncert wieczorny z Katowic, o 21'30 Koncert Ignacego Manna, 22 Komunikaty. 22'30—23'30 Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m) 20'30 Koncert kameralny.

Katowice 20'30 Koncert czeskiej muzyki kameralnej.

Brno 19 „Traviata" opera Verdiego.

Mnachjum 19'30 „Wieszczka lalek opera Bayera i „Cyrulik z Bagdadu" opera Corneliusa.

Berlin 20 „Menandra" opera H. Kauna.

Wrocław 20 „Jaś i Małgosia" opera Humperdincka.

Kowno 18'30 „Carmen" opera Bizeta.

IGNACY MANN W RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ

Jak już donieśliśmy, dyrekcja radjostacji skorzystała z pobytu znakomitego śpiewaka w Krakowie, aby go zaprosić do występu w studjo krakowskiem. Koncert ten odbędzie się dziś we środę, o godz. 21'30 a program składa się z aryj operowych „Rigoletta", „Toski", „Giocondy" i in. — Z powodu tej audycji odpadnie druga część transmitowanego z Katowic koncertu.

POGADANKA DLA PAŃ W STUDJO KRAKOWSKIEM

Pani Dr Fryderyka Ameisen, która właśnie powróciła z Paryża, dokąd udała się w celu studjów, wygłosi przed mikrofonem radjostacji krakowskiej wykład pod tytułem: „Postępy kosmetyki na Zachodzie", we czwartek dn. 10 bm. o g. 17-tej.

NADESŁANE CZASOPISMA

„KAPAI- JEDIES". Fundusz Robotników Palestyńskich wydaje tygodniowy biuletyn z wiadomościami o ruchu robotniczem w kraju i o poszczególnych placówkach pracy żydowskiej. Ilustrowany ten biuletyn tygodniowy (w języku żydowskim) jest bardzo zajmujący i dla interesujących się pracą żydowską w Palestynie stanowi ważne źródło informacyjne. Adres wydawnictwa: **„Kupath Poalim Erec- Israelit (Kapai) The Palestine Workers Fund", Tel Awiw. P. O. B. 15.** Cena abonamentu: dol. 2,50 rocznie, dol. 1,50 półrocznie.

Wiedeńskie curiosa

„Komitet zemsty"

Niedawno odpowiadali przed sądem mordercy małej pięcioletniej Mizzi Stodolak za swój czyn. A wiedeńscy sędziowie przysięgli, znani ze swej czasem zbytniej tolerancji wobec zbrodniarzy, tym razem ulegli jednomyślnej opinji publicznej i okazali się bezwzględnymi wobec tych, którzy małe, bezbronne dziecko na śmierć skatowali. Przez wiele lat będą pokutowali za swój nieludzki wprost czyn...

Zaledwie pięć latek liczyła Mizzi a całą przeszła gehennę. Gehennę „nieprawego" pochodzenia... Matka jej wyszedłszy za mąż za jakiegoś woźnicę, za wszelką cenę, przy pomocy męża, postanowiła zniszczyć ten żywy pochodzący z czasów jej „panieństwa dowód, który jej ciągle przypominał owe „nieszczęsną chwilę zapomnienia się". Krótkie życie biednej Mizzi stało się prawdziwą martyrologją. Gdy dzieci pochodzące z prawego małżeństwa jej matka pieściła, dla niej znała jeno kułaki i **kszaing. W zimie na podłodze bez żadnego okrycia** spać musiała, tylko raz dziennie otrzymywała skromną potrawę, a całe jej ciało pokryte było sińcami.

Aż pewnego razu znaleziono to biedne, skatowane dziecię — nieżywe. Lekarze skonstatowali połamane żebra, wybite zęby, rozdartą szczękę. Jak dzikie zwierzęta poszarpali rozwierzęcona matka i ojczym to małe, zbolałe ciało, biednej męczenicy.

Krzyk zgrozy rozległ się po Wiedniu, a to tem bardziej, że miasto to, na czele całej Europy kroczy pod względem opieki społecznej nad dzieckiem I w sądzie nieraz zdawało się, że słuchacze zapomną tym razem o swej przysłowiowej „Gemütlichkeit" i zlynczują okropnych zbrodniarzy, którzy przez cały czas rozprawy otoczeni byli silną ażnangardą straży... Nad matką i ojczymem wypowiedział sąd i cała opinja publiczna swój wyrok, a nad grobem małej męczennicy buduje gmina pomnik.

I zdawało się, że w wirze codziennych nowych dramatów życia zapomni się szybko o tragedji małej Mizzi. Ale nagle członkowie tutejszego cechu woźniców zostają „zwołani": Ich godność zawodowa pohańbioną została czynem mordercy nieszczęsnej Mizzi, który również należał do tego cechu. Jeśliby jakiś członek rabował, kradł lub nawet mordował, ale osoby, które się ostatecznie bronić mogły, to wszystko by temu cechowi hańby przynieść nie mogło, ale mordu nad bezbronnem dzieckiem tego swemu członkowi ów cech woźniców wiedeńskich przebaczyć nie może.

I w mig zostaje zawiązany jedyny w swoim rodzaju komite: „**Komitet zemsty**", który tak długo istnieć ma, jak długo mordercy Mizzi Stodolak żyć będą na tym padole. W więzieniu i potem, po wyjściu z więzienia, wszędzie ma ścigać złoczyńców zemsta tego komitetu.

W obszernym liście doniesiono o tej uchwale cechu woźniców, obojgu zbrodniarzy. A także „współlokatorów" cel więziennych zawiadomiono o tym „komitecie". I oto zbrodniarze, którzy wiele mają sprawek na sumieniu, uznali słuszność wywodów komitetu i postanowili niedopuścić morderców małej Mizzi do korzystania z ich cel więziennych. Tak więc nieludzka matka i ojczym przebywają odosobnieni w celach i już dziś czują „rękę" komitetu zemsty. I „cuc" będą tę rękę do końca swego życie, jak przysięgli członkowie ko-

Dyskusja nad rozszerzeniem Jewish Agency

Apel do opozycji. — Główny warunek celowej działalności. — Zastrzeżenia liberalnych Żydów.

Londyn. (ŻAT). W urzędowym organie światowej organizacji sjonistycznej New Judea ogłoszony został artykuł wstępny poświęcony uchwałom ostatniej sesji Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego w sprawie rozszerzenia „Agencji Żydowskiej“. Autor artykułu stwierdza m. in:

Po usunięciu rozbieżności zdań między komisją ekspertów a Komitetem Wykonawczym sprawa przystąpienia do działalności rozszerzonej Agencji Żydowskiej jest kwestją najbliższej przyszłości. Jakiekolwiek korzyści polityka agencyjna pociąga za sobą, nie ulega wątpliwości, iż długotrwała walka w szeregach sjonistycznych dokoła tej sprawy powoduje pewne osłabienie ruchu sjonistycznego. Dopiero gdy kwestja ta schodzi z porządku dziennego, cała energja może być poświęcona rozwiązywaniu zagadnień bieżących.

Silna i zjednoczona organizacja sjonistyczna

jest głównym warunkiem celowej działalności rozszerzonej Agencji. Jest to obowiązkiem wszystkich tych, którzy dotychczas przeciwstawiali się projektowi Agencji, aby się

lojalnie podporządkować uchwale większości

celem silniejszego zacieśnienia naszych szeregów. Nieustanny wzrost kolonizacji żydowskiej w Palestynie jest najbardziej celowem narzędziem propagandy sjonistycznej, i o ile proces tego wzrostu popierany jest przez elementy niesjonistyczne, jest to dowodem rozrostu idei sjonistycznej w krajach djaspory. Z tego punktu widzenia rozszerzenie Agencji jest nietylko nakazem chwili, lecz również krokiem naprzód w kierunku do urzeczywistnienia ideału odrodzenia narodowego. W pierwszym okresie swego rozwoju sjonizm występować musiał jako siła walcząca, obecnie zaś sjonizm osiągnął stopień rozwoju, w którym funkcja, jaką spełnia w życiu żydowskiem, wyraża się w dążeniu do pokoju i porozumienia na podstawier wspólnych interesów całego zmartwychwstającego dla Palestyny narodu żydowskiego. Wszyscy ci, którzy dążą do kontynuowania taktyki walki czasów ubiegłych, żyją w swiecie faktycznie nieistniejącym.

• • •

Berlin. (ŻAT). Przewodniczący żydostwa „Zjednoczenia liberalnego“ w Niemczech p. Henryk Stern zamieszcza w „Jüdisch-liberale Zeitung“ artykuł w sprawie „Agencji Żydowskiej“. P. Stern kreśli wytyczne współpracy liberałów z sjonistami, przyczem stwierdza, iż daje wyraz stanowisku zajmowanemu w tej sprawie przez większość obozu liberalnego.

P. Stern uznaje oczywistość ważności prawnej aktów o charakterze międzynarodowym, jakiemi są deklaracja Balfoura oraz mandat palestyński, jako przesłanki działalności Agencji. Jednakże uznanie tych historycznych prawd nie przesądza wysnuwania z nich przez wszystkich identycznych wniosków. Chodzi bowiem przedewszystkiem o sposób interpretacji tych aktów prawnych. Rozwój Palestyny nie jest zależny od jakiejkolwiek prawniczej definicji, lecz od istotnego ukształtowania się warunków. „Moja współpraca w Agencji, — stwierdza p. Stern, — nie zostałaby zachwianą, gdyby kolonizacja palestyńska potoczyła się

w formie autonomicznej siedziby narodowej.

Wobec dalszego rozwoju wypadków należy zająć stanowisko wyczekujące. Z faktu, iż deklaracja Balfoura kolonizację tę określiła jako „Żydowską Siedzibę Narodową“, nie należy poza granicami Palestyny wyciągać żadnych konsekwencji.

Niesjoniści współpracować będą w Agencji Żydowskiej z pełnem przeświadczeniem i świadomością, uznaną zresztą przez samych sjonistów, iż

nie uważają siebie za przynależnych do narodu żydowskiego,

lecz za faktycznych i prawnych członków swoich społeczności ojczystych. (To przeciwstawienie jest znanym i całkiem przejrzystym „błędem“ asymilatorów niemieckich. — Red.) Udział liberałów w Agencji nie oznacza zatem uznania frazeologji (?) deklaracji Balfoura poza granicami Palestyny. Już w latach 1918/19 przywódca Żydów liberalnych Eugenjusz Fuchs określił następującą formułę: Palestyna jako siedziba narodowa dla wszystkich dążących do życia narodowego w tym kraju, przy pełnej narodowej, duchowej, religijnez i oczywiście prawnej niezależności wszystkich Żydów w krajach djaspory.

Przewodniczący „Zjednoczenia żydostwa liberalnego“ kończy swoje wywody temi słowy: „Jeśli strona sjonistyczna uzna zastrzeżenia powyżej określone, co zdaje się być — jak przypuszczam, — prawdopodobnie, wówczas współpraca na terenie Agencji jest możliwą“.

ROBERT MOND FINANSUJE EKSPEDYCJE NAUKOWĄ W EGIPCIE. Ekspedycja archeologiczna bawiąca obecnie w Egipcie, dokonała szeregu prac wykopaliskowych z epoki Aleksandra Macedońskiego o wybitnem znaczeniu historycznem. Ekspedycja jest finansowana w znacznym stopniu przez p. Roberta Monda, brata lorda Melchetta.

PODRÓŻ DYREKTORA AKADEMJI LONDYŃSKIEJ DO PALESTYNY. Dyrektor londyńskiej uczelni wyższej dla nauk wschodnich sir Dennison wyjechał na Bliski Wschód celem zbadania zmian, zaszłych w tych krajach od okresu przedwojennego. Sir Dennison zwiedzi również Palestynę, gdzie przeprowadzi m. in. badania nad rozwojem języka hebrajskiego.

O AUTORYTATYWNE WYDANIE BIBLJI. Na pierwszem posiedzeniu Akademji amerykańskiej dla badań judaistycznych w Nowym Jorku prof. Margolis zgłosił wniosek o opracowaniu autorytatywnego wydania w języku hebrajskim. Prof. Margolis proponuje zwołanie komitetu, złożonego z 40 członków z pośród uczonych w Europie, Ameryce i Azji celem opracowania tego wydania. Wniosek swój prof. Margolis opiera na twierdzeniu, iż w klasycznym tekście biblijnym jest wiele błędów, które należałoby sprostować.

Mały jubileusz „Gongu“

Dziesiąty program „Gongu“ — oto okazja do małego jubileuszu. W Krakowie 10 programów — to gdzieindziej 10 lat“ — w ten sposób określono istotę jubileuszu. Z drugiej jednak strony zapewniono nas, ze sceny, że Kraków jest miastem miłem, że publiczność krakowską jest kochaną itd.

Ostatni, to jest jubileuszowy program niebardzo jest jubileuszowy. Poza tańcami p. Sobolłówney i Wojnara należy wspomnieć jeszcze tylko o dobrym chociaż miejscami przewlekłym numerze jubileuszowym, w którym p. Belski wysunął się na pierwszy plan. Oryginalną była też conferencierka p. Bolcia Kamińskiego, który przebrany za dziewczynkę serdecznie ubawił publiczność.

Ale chciałbym skorzystać z okazji jubileuszu i powiedzieć miłemu teatrzykowi kilka słów prawdy. Uczynię to metodą praktykowaną przez „Gong“, to jest osłodzę gorzką pigułkę.

A więc po dziesięciu programach można już stwierdzić dobre i złe strony „Gongu“. Brak mu przedewszystkiem aktualności. Nie można przenosić programów z Łodzi na teren krakowski. Taka piosenka jak „Rząd upadł“ była może przed rokiem swietna, ale teraz aromat wywietrzał. Ona właśnie jest tak charakterystyczną dla istoty „Gongu!“ Brak mu dalej nerwu satyry politycznej. Weźcie naprzykład taką aferę konkursową w Krakowie, która u nas tyle już napsuła krwi. Prawie niepostrzeżenie przeszła w „Gongu“. Brak wreszcie „Gongowi“ chociażby jednej prawdziwej artystki. Siły męskie są naogół dobre, ale „płeć piękna“ jest raczej płcią słabą pod względem artystycznym. P. Hanka Runowiecka tylko częściowo przypomina inną Hankę, która mimowoli nasuwa się jako „tertium comparationis“.

Mimo to uznać trzeba pracę, solidny poziom, uczciwą staranność, by na tym poziomie się utrzymać. Wiemy, że Kraków jest małem miastem, że tętno naszego życia jest opieszałe. Jeśli więc „Gong“ utrzymuje się i to nie schodząc poniżej poziomu, świadczy to bardzo dodatnio o energji i inicjatywie twórczej p. Jastrzębca. Jest to doprawdy „zaklęte koło“. Żądamy zbyt wiele, a tymczasem Kraków jako miasto nie dopisuje. Odpowiadamy, że dopisze, jeśli mu się da nową i dobrą sztukę. Kto więc ma rację?

A może należy być wdzięcznym za rzetelną pracę, którą bez zastrzeżeń uznać należy?

Moassi.

Jackie Coogan zaręczył się

Jackie Coogan, który do niedawna występywał w Berlinie, przeżywa, zdaje się, swoją pierwszą miłosną tragedję. Ku niezadowoleniu swoich rodziców zakochał się 16-letni młodzieniec w angielskiej tancerce Dorocie Smiles i oświadczył swym rodzicom, że musi się z nią ożenić. Nie pomogły ani prośby ani groźby, bo Jackie pozostał nieugięty, ba, — groził nawet samobójstwem. Rodzice, chcąc niechcąc, musieli, ustąpić i zgodzili się na zaręczyny, za co uzyskali od niego przyrzeczenie, że ze ślubem czekać będzie jeszcze 4 lata. Na to ustępstwo zgodził się też młodziutki Jackie ku wielkiemu zmartwieniu swej ukochanej znacznie od niego starszej dziewczyny, która ma zdaje się słuszne powody do obawy, że Jackie w ciągu tych 4 lat niejednokrotnie się jeszcze zakocha...

mitetu zemsty. Mała, biedna Mizzi nie przelała swej krwi na próżno. „Komitet zemsty“ krwawą przestrogą ma być dla wszystkich, którzy zbeszczeszczą najcudowniejszy w świecie majestat, majestat dziecka...

Radość nieszczęsnych

Od pewnego czasu istnieje we Wiedniu poradnia dla... chcących popełnić samobójstwo. Naturalnie nie korzystają z tej poradni ci- którzy w chwilowem uniesieniu, czy zaburzeniu umysłu porywają się na swe życie, lecz ci, w których umysłach długi czas kiełkuje myśl śmierci i którzy ratunku przed tą myślą szukają, zanim się ta myśl przemieni w czyn.

Setki już osób korzystało z tej poradni. Do późnej nocy spowiadają się przed wytrawnymi psychologami i znawcami tajników dusz ludzkich, ze swych bólów i udręk. Miłość i nędza, głód i bezrobocie osią tych spowiadań. Dla każdego z tych nieszczęśliwców szuka słuchający jakiejś drogi wyjścia. A słowa ukojenia i otuchy niejednemu już w zarodku zdławiły myśl o śmierci samobójczej. Kto nie chce być widzianym przez przysłuchującego się koiciela, może innemi drzwiami dostać się do poradni i za małą ścianką hiszpańską opowiadać bez żadnej żenady o swych cierpieniach. Niejeden z tych nieszczęsnych, szukających ratunku w walce ze sobą samym, pełen nadziei i otuchy opuszcza poradnię...

Znaną jest rzeczą, że w czasie ogólnej radości tłumów w noc sylwestrową, biedni i samotni najbardziej odczuwają bezmiar swego bólu. A kronika samobójstw w noc sylwestrową jest pełną nazwisk nowych ofiar demona—śmierci z własnej woli. Toteż „związek dla nowego ukształtowania życia“ którego jedną z gałęzi jest „poradnia dla samobójstw“, wpadł na prawdziwie oryginalny i godny naśladownictwa pomysł. W noc ogólnej radości sytych, szczęśliwych i zadowolonych urządził zupełnie bezpłatnie wielki „wieczór artystyczny“ dla wszystkich osób nieszczęśliwych. „Samotni i nędzarze“ w nieszczęśliwem pożyciu żyjący mężowie i żony, ludzie bez domu i ludzie bez szczęścia, „oficjalnie“ zostali zaproszeni. A kto ten wieczór artystyczny widział i tę „publikę“, ten tej chwili tak szybko nie zapomni. W wielkiej sali „urzędu gminnego“ w Meidlingu olbrzymi wprost tłum. Nie tylko robotnicy bez pracy i zarobków, ale i stan średni silnie reprezentowany. Moc inteligentnych twarzy, ale bladych, wynędzniałych, a niejednemu, z ócz wprost wyczytać można głód... Pierwszorzędni artyści biorą udział, by choć na chwilę na twarzach tych nieszczęsnych wywołać uśmiech radości i dać chwilę zapomnienia, chwilę ułudy szczęścia.

Obserwuję te twarze zwłaszcza w chwili, gdy swemi piosenkami jeden z „ulubieńców radjowych“. Wiednia, Silving „wnosi“ na salę trochę wesołego nastroju. Ale uśmiech tych ludzi ma w sobie tyle smutku, że wprost mi się zdaje, iż to raczej płacz za prawdziwem szczęściem, którego ułuda jednej chwili zastąpić nie może.

Podczas pauzy powstaje inicjator wieczoru i pyta: Kto życzy sobie chleba? — Gdy zbyt wielu z publiczności powstaje, pyta poraz wtóry: Kto od dwudziestu czterech godzin nic nie jadł?.. Osiem osób powstało... Ci przedewszystkiem chleb otrzymali. Reszta zaś później.

Po wieczorze zaś, każdy kto pragnął, mógł napisać na karteczce w kilku słowach to co najbardziej go dręczy: głód, nieszczęśliwa miłość, bezdomność, czy jakaś rozterka duchowa. Karteczkę z podaniem adresu wrzucono do urny. Kiedyś zjawi się u danej osoby jakiś człowiek- koiciel...

Chwilowo jednak wielu opuszcza piękną salę rzęsiście oświetloną, by przespać noc zimową w przytułkach, lub na ławkach w Pralerze, lub pod mostami Dunaju. I śnić będą o cudnej sali, o słodkich piosenkach, na które znowu rok cały czekać muszą. Radość nieszczęsnych.

Wiedeń, w styczniu **Dr. Józef Finkelstein.**

Wiadomości z kraju

Kobieta żydowska morderczynią męża

Policja warszawska ujawniła przypadkowo straszliwy mord, dokonany przez kobietę żydowską na jej mężu. Niedaleko Grojca mieszkał we własnym domu niejaki M. Krautman, liczący lat 50. Przed 10 laty pojął za żonę o 10 lat od siebie młodszą biedną dziewczynę. Chory Krautman szybko postarzał się i nie był zdolny do pracy, tak, że jego młoda małżonka byłazmuszona objąć całą pracę. Ostatnio zmusiła Krautmanowa swego chorego męża do zapisania jej całego majątku, a niedawno doniosła policji, że mąż jej zmarł. Lekarz, nie mając przyczyn do podejrzeń, wystawił jej świadectwo zgonu. Bezpośrednio po zgonie Krautmana wprowadził się do mieszkania Krautmanowej współpracownik jej męża, młody Sz. Rubin. Rodzina zmarłego, oburzona postępowaniem żony, a więcej jeszcze zapisem Krautmana, rozpoczęła śledztwo. W rezultacie tego, na skutek doniesienia do prokuratorji przeprowadzono sekcję zwłok. Stwierdzono, że Krautman został zamordowany za pomocą długiej cienkiej igły, wbitej w serce i zmarł w czasie wewnętrznego krwotoku. Krautmanowa i jej narzeczony zostali aresztowani. Morderczyni przyznała się do winy i stwierdziła, że szpilkę — narzędzie morderstwa, skradła u miejscowego dentysty.

Straszna zbrodnia w Kalwarji Zebrzydowskiej

Ofiarą — kupiec żydowski Chaim Scharf

W nocy z dnia 4 na 5 bm., niewyśledzeni dotychczas sprawcy dokonali włamania do sklepu bławatnego kupca Wiktora Gruenbauma, znajdującego się w rynku miasteczka Kalwarja Zebrzydowska, gdzie zamordowali wystrzałem z rewolweru, nocującego tam wspólnika firmy, 23-letniego Chaima Scharfa. Spłoszeni przez zbudzonych strzałem mieszkańców kamienicy, zdołali zaledwie zrabować kilkadziesiąt złotych, nieznaczną sumę waluty obcej, 3 pary bucików i pudło szali, pozostawiając na miejscu zbrodni świder, wór, parę używanych butów i stare rękawiczki. Zauważono również ślady odcisków palców na przedmiotach; nie ustalono jednak, czy pochodzą one od zbrodniarzy, czy też od zamordowanego.

W sobotę rano przybył brat Scharfa do sklepu i już przy drzwiach zobaczył trupa swojego brata w bieliźnie, z przestrzeloną z prawej strony głową, pływającego wprost w olbrzymiej kałuży krwi, zmieszanej z wypływającym mózgiem.

Na krzyk zbiegli się przechodnie i policja. — Obok trupa zauważono duży wyłom w podłodze, którędy zbrodniarze dostali się do sklepu, gdyż okna i drzwi były doskonale ubezpieczone. Idąc śladami, przekonano się, że złoczyńcy, po wyłamaniu zamku w drzwiach do piwnicy łomem żelaznym, usunęli część sklepienia ceglano-betonowego, a dostawszy się do podłogi sklepu, jednocalowym świdrem wywiercili w desce siedemnaście otworów w dwu rzędach, poczem część deski wciągnęli do piwnicy. Całą tę robotę musieli, przypuszczalnie wykonać podczas nieobecności zamordowanego, który, jak mówią, dopiero po dziesiątej wieczorem miał udać się do składu, gdzie nocował.

Złoczyńcy zrobiwszy otwór, wtargnęli do sklepu i rozpoczęli rabunek: ruch ich zbudził śpiącego w sąsiednim magazynie Chaima Scharfa, który wbiegł do sklepu i w tej samej chwili został zastrzelony z rewolweru marki „Steyer“. Ruch i szmery pobudzonych na górze spowodował ucieczkę morderców, którzy po zrabowaniu — jak już wspomniano — kilkudziesięciu złotych i pewnej nieznacznej kwoty w walucie obcej, jakoteż kilku par butów i szali, zbiegli.

Po odkryciu morderstwa zawiadomiono natychmiast komendę policji w Wadowicach, a na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska. Podczas śledztwa, między innymi, zeznali niektórzy, że widzieli około godziny pierwszej w nocy jakieś auto, stojące w rynku pod sklepem kółka rolniczego.

W związku z morderstwem policja aresztowała trzech podejrzanych osobników.

Morderca emigranta Sachsa — ujęty

Gdynia (AW). Dnia 5 bm. o godz. 20·30 na stacji kolejowej w Gdyni ujęła policja państwowa Jana Bubyszkę, poszukiwanego za dokonanie morderswta rabunkowego na osobie Sachsa na statku francuskim. Bubyszko jest robotnikiem i przebywał dłuższy czas w Gdańsku. W związku z powyższem morderstwem aresztowała policja gdańska niejakiego Grodzickiego. W najbliższych dniach spodziewane jest wyjaśnienie tej ponurej afery.

—o—

SECESJA AL HAMISZMAR Z RADY PARTYJNEJ. W dalszym ciągu obrad Rady Partyjnej Org. Sjonistycznej b. Kongresówki toczyła się dyskusja nad wnioskiem grupy „Al Hamiszmar“, by zwołano kongres propalestyński w Polsce, któryby wybrał 12 członków w skład rady Jewish Agency. Rezolucję „Al Hamiszmaru“ odrzucono 13 głosami przeciwko 10. Kiedy następnie większość Rady partyjnej odrzuciła wniosek w sprawie wybrania specjalnej komisji dla przeprowadzenia wyborów na zjazd sjonistyczny w Warszawie, grupa „Al Hamiszmar“ opuściła demonstracyjnie salę.

SEZON ZIMOWY W KRYNICY. (PAP) Obecnie sezon w Krynicy trwa w całej pełni. Od istnienia sezonów zimowych w Krynicy nie notowano jeszcze tak znacznego napływu gości. Prócz Domu Zdrojowego i Nowych Łazienek zapełnił się cały szereg prywatnych will mieszczących się w centrum zdrojowiska. Zarząd Zdrojowiska, zdając sobie sprawę, że sezon zimowy może być oparty li tylko na sportach zimowych, nie szczędzi kosztów i trudów na ich podniesieniu. I tak: wybudowano wspaniałą skocznię narciarską, kosztem 70,000 zł. następnie wybudowano świetny tor saneczkowy o długości przeszło 1,500 mtr. oraz duży tor ślizgawkowy. Okoliczne zaś wzgórza stanowiące doskonałe tereny narciarskie, roją się od miłośników tego najprzyjemniejszego sportu. Obecny wygląd zewnętrzny Krynicy nie różni się zupełnie, czy to od S. Moritz, lub też innych mniej słynnych z uprawniania sportów zimowych miejscowości.

„RZECZPOSPOLITA“ ORGANEM SANACJI. Dotychczasowy organ chadecki w Warszawie „Rzeczpospolita“ została zakupiona przez prezesa Banku Ziemiańskiego i prezesa Polskiego Radja Tadeusza Sułowskiego. Nowy właściciel „Rzeczypospolitej“ jest zamożnym właścicielem dóbr niedaleko Poznania i należy do grupy konserwatystów popierających sanację. Jak wiadomo, założycielem „Rzeczypospolitej“ był Paderewski, który ją następnie sprzedał Korfantemu.

EPIDEMJA GRYPY W KALISZU. W Kaliszu rozpowszechniła się bardzo silnie epidemja grypy. Liczba chorych dochodzi do 20 proc. ogólnej liczby ludności. Najwięcej zachorowań notuje się wśród dzieci.

TRJUMF PROHIBICJI W PRUSZKOWIE. Prohibicja w Pruszkowie triumfuje. Ostatnia sobota i niedziela przeszła tak trzeźwo, że dziwił się temu cały Pruszków. W ciągu obu dni nie spotkano ani jednego pijaka. Areszt policyjny w dni świąteczne stale głośny, był w niedzielę cichy i spokojny.

NIESAMOWITY ZAMACH ZBRODNICZY. Wioska Brzeziny powiat Świecie, niedaleko Bydgoszczy stała się onegdaj terenem niesamowitej zbrodni żonobójstwa. Niejaki Lewandowski, żyjąc od pewnego czasu w niezgodzie ze swoją żoną, postanowił pozbyć się jej. W wyniku kłótni małżeńskiej Lewandowski zaciągnął żonę na podwórze i wrzucił ją do głębokiej studni. Nieszczęśliwa kobieta zdołała uchwycić się wiadra zawieszonego na łańcuchu i zanurzona w wodzie po biodra przetrwała w tej pozycji około dwu godzin. Przypadkowo usłyszano wydobywające się ze studni jęki i nawpół żywą kobietę wyciągnięto z wody. W kilka godzin potem Lewandowska zmarła. Okrutnego męża aresztowano.

NAGI LUNATYK NA KOMINIE DOMU. W barakach warszawskich na Annopolu mieszkał od dłuższego czasu robotnik Andrzej Wieczorkowski. Onegdaj o godz. 2-giej w nocy wracał mieszkaniec baraków Bolesław Jurczakowski do domu. W pewnej chwili zauważył na kominie wysokiego domu nagiego mężczyznę z wyciągniętemi w kierunku księżyca rękoma. Zawezwani mieszkańcy baraków przez drabinę dostali się na strych i z zachowaniem wszelkiej ostrożności, by nie przestraszyć lunatyka, co mogłoby spowodować jego upadek z dachu, zdjęto lunatyka z komina. Był nim Wieczorkowski. Charakterystycznem jest że nazajutrz Wieczorkowski nie wiedział, co z nim stało się w nocy.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na styczeń br. wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

KĄCIK DLA PAŃ I... PANÓW

Między nartami a balem

Styczeń jest można powiedzieć, kwintesencją całego sezonu i miesiącem, w którym najbardziej obfite żniwo zbierają wszystkie domy mód. Jedni bowiem jadą na sporty zimowe, inni karnawałują w stolicy, a i ci co pojechali, nie cały czas siedzą w śniegu, ale i bawią się wieczorami, muszą więc posiadać garderobę dobrze skompletowaną. Wyjeżdżający na sporty zimowe dzielą się na dwie kategorje: na sportowców prawdziwych i na wrogów sportu, pozornie jednak niczem się nie różnią od siebie. Ubrani są jednakowo, tak jak tego wymagają warunki miejscowe. W górach, w zimie kostjum narciarski jest niejako uniformem — noszą go wszyscy, nawet ci, którzy nigdy nie mieli najmniejszego kontaktu z nartami, dlatego poprostu, że tak jest cieplej i wygodniej.

Co zabrać trzeba ze sobą jadąc w góry? Jeśli chodzi o modę męską, to kostjum narciarski norweski z ciemnego sukna pobił wszelkie swetry i trykotaże i króluje teraz niepodzielnie. Kostjum ten może być ciemnogranatowy, bronzowy, lub czarny — najładniej jednak wygląda granatowy. Jedyne dopuszczalne żywsze kolory mogą być na kamizelce, szaliku, ciepłych wywijanych skarpetkach. W tym roku najmodniejszy jest kolor żółty. Obcisłe spodnie sięgają do kostek i kładą się na cieniutkie wełniane skarpetki. Po zasznurowaniu ich na kostce, wkłada się na wierzch drugą parę grubych wełnianych skarpetek, kolorowych, które wywija się na buty. Całość powinna być noszona, jak dawne spodnie od uniformu wojskowego — gładkie i obcisłe(broń Boże nie wypchać kolan!), wtedy dopiero ma wygląd elegancki.

A panie? Tysiąc rodzajów i tysiąc możliwości! Zagorzałe sportsmenki ubiorą się w wyżej wymieniony kostjum typu norweskiego, w którym zresztą smukła postać o prostych nóżkach wygląda prześlicznie. Nie zapomną, oczywiście, aby szalik i skarpetki były w „ich kolorze“, w którym im jest najbardziej do twarzy. Ale pozatem — można mieć przecie swetrów, jumprów co niemiara. Najładniej wygląda się w białych — trzeba więc z tego korzystać i mieć przynajmniej jeden biały komplet sportowy. Ale prostota mody, trwająca przez kilka lat, zdążyła już porządnie znudzić wszystkich. Więc pozostawiając ją, jako kompromis, dla ubrań sportowych i codziennych, wyeliminowano ją ze wszystkich innych, począwszy od wizytowych.

Wielkie domy paryskie, skąd idzie na cały świat moda, prześcigają się w tworzeniu pewnych odrębności, właściwych firmie, i na wyścigi starają się je lansować! Tak więc firma Louise Boulanger wysuwa jako model sukni wieczorowej suknie jasne, gładkie, z dużem wycięciem, przepasane w talji, wyżej niż nakazywała dotychczasowa moda, szerokim pasem z olbrzymią sztywną kokardą z tyłu i zwieszającemi się końcami, tworzącemi jakby ogon. Pas i kokarda ciemniejsza od sukni. Na wysokiej, szczupłej sylwetce model ten wygląda niezwykle efektownie.

Koronki są zresztą ostatnim krzykiem mody — wprowadziła je znakomita tancerka Tina Meller na scenie jednego z teatrzyków paryskich, gdzie wystąpiła cała w czarnych koronkach. Ze sceny, jak zwykle, zeszły do szerokiej publiczności w tysiącznych imitacjach.

Moda tegoroczna jest znacznie kosztowniejsza, niż za lat ubiegłych, to prawda. Ale za to jest nierównie bardziej artystyczna. I dlatego rozgrzeszamy ją chętnie z innych jej wad i kaprysów.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m 42	Styczeń 9 Środa 26 Tewet 5689	Zachód słońca 15 m. 43

Z Centralnego Komitetu Ratunkowego w Krakowie

I. Zjazd okręgowy — w dniu 13 bm.

Z inicjatywy dyrekcji „Jointu“ w Warszawie zwołany został do Krakowa I. Okręgowy Zjazd Stowarzyszeń „Gemilas-Chasudim“ na dzień 13 bm. o godzinie 2.30 popołudniu do sali obrad Rady wyznaniowej w Krakowie ul. Skawińska 2. Na zjazd ten przybywa Dyrektor „Jointu“ w Warszawie p. Giterman. Celem Zjazdu będzie uzgodnienie dalszego planu pracy, większego zainteresowania ludności celem znalezienia stałych dochodów miejscowych dla powiększenia własnych funduszów Stowarzyszeń.

Jeszcze o „skandalu konkursowym“

Znaną aferą konkursową teatru miejskiego w Krakowie zajmuje się obszernie krytyk literacki warszawskiego „Głosu Prawdy“ p. Emil Breiter. Autor krytykuje ostro stanowisko obu stron w jury konkursowem, zarzucając w szczególności p. Haeckerowi i tow., że nie wystąpili zawczasu i należycie przeciw dokooptowaniu do jury prof. Folkierskiego. Ostatecznie dochodzi p. Breiter do następującej konkluzji:

„Należałoby zatem wynik sądu konkursowego unieważnić. Byłoby to jednak z największą krzywdą dla autorów. Popełniono wprawdzie szereg nieformalności, ale dlaczego karać literatów za dyletantyzm sędziów. Rada m. Krakowa, po dokładnem zbadaniu stanu sprawy, powinna zmienić o tyle wyrok sądu, aby sumę 10.000 zł podzielić na trzy równe części i przekazać ją ponad głowami sądu wszystkim trzem pisarzom“.

Sąd konkursowy przyznał — jak wiadomo — 4.000 zł p. Rostworowskiemu, a pp. Goetlowi i Nowaczyńskiemu po 3.000 zł tytułem nagród.

Rozkład lotów cywilnej komunikacji powietrznej

Rozkład lotów Tow. „Linje lotnicze Lot“ już został ustalony. Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel na linjach:

1) Warszawa—Katowice: odlot z Warszawy godz. 8'30, przylot do Katowic godz. 10'45, odlot z Katowic godz. 13, przylot do Warszawy godz. 15'15.

2) Katowice—Brno—Wiedeń: odlot z Katowic godz. 11'15, przylot do Brna godz. 13'30, odlot z Brna godz. godz. 13'45, przylot do Wiednia 14'45.

3) Wiedeń—Brno—Katowice: odlot z Wiednia godz. 8'45, przylot do Brna godz. 9'45, odlot z Brna godz. 10'10, przylot do Katowic godz. 12'15.

Samoloty kursujące między Warszawą i Wiedniem via Brno i Katowice posiadają w Katowicach bezpośrednie połączenie lotnicze z Krakowem.

4) Katowice—Kraków: odlot z Katowic godz. 11 i 13'10, przylot do Krakowa godz. 11'30 i 13'40, odlot z Krakowa godz. 9'45 i 12'15, przylot do Katowic godz. 10'15 i 12'45.

5) Warszawa—Poznań: odlot z Warszawy godz. 12'30, przylot do Poznania godz. 14'30, odlot z Poznania godz. 8'30, przylot do Warszawy godz. 11'30

6) Warszawa—Lwów: odlot z Warszawy godz. 12'20, przylot do Lwowa godz. 15'05, odlot ze Lwowa godz. 9, przylot do Warszawy godz. 11'45.

7) Warszawa—Gdańsk: odlot z Warszawy poniedziałki, środy i piątki godz. 12'10, przylot do Gdańska 14'40, odlot z Gdańska we wtorki, czwartki i soboty godz. 9, przylot do Warszawy godz. 11'30.

Odroczenie służby wojskowej dla studjujących

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po porozumieniu z Min. Spraw Wojsk. uregulowało kwestję odroczeń czynnej służby wojskowej dla osób odbywających studja z uwzględnieniem okresu przejściowego dla tych, którzy już korzystali z odroczeń. Okresem tym objęte zostały osoby, urodzone w r. 1906 i starsze, które po skwalifikowaniu ich za zdolnych do czynnej służby wojskowej (kat. A) korzystały z odroczeń. Mogą one nadal korzystać z tej ulgi nie dłużej jednak, jak do 1 lipca tego roku kalendarzowego, w którym ukończyły względnie ukończą 25 lat życia. Po upływie powyższego terminu mogą jeszcze korzystać przez 1 rok w przesunięciu im terminu stawienia się do szeregów, o ile do dnia 1 czerwca przed upływem okresu odroczeniowego wniosą do właściwego PKU o to prośbę przy dołączeniu zaświadczenia wyższego zakładu naukowego. Zasady te mają zastosowanie do osób, odbywających studja w kraju i zagranicą oraz do osób, odbywających praktykę, o ile stosunek ich do służby wojskowej został już ustalony. Osoby rocznika 1906 i starsze, odbywające studja zagranicą, które nie stawały jeszcze przed komisją poborową i nie mają określonego stosunku do służby wojskowej, korzystać mogą z przesunięć im terminu stawienia się przed komisją poborową najdalej jednak do 1 lipca tego roku, w którym kończą 25 lat życia. Osoby urodzone w roku 1907 i młodsze, korzystać mogą z odroczeń i przesunięć im terminów stawienia się przed komisją poborową z tytułu odbywania nauk do wieku, oznaczonego w art. 51 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Praktyka w zakładach handlowych, przemysłowych lub rolniczych przy udzielaniu odroczeń względnie przesunięć stawienia się przed komisją poborową dla tych roczników może być uwzględniona wówczas, jeżeli praktyka taka przepisana jest programem nauk zakładu naukowego, w którym dane osoby odbywają studja.

Udzielone już przez urzędy konsularne odroczenia względnie przesunięcia terminu stawienia się przed komisją poborową pozostaje w mocy z tem, że termin tych odroczeń i przesunięć dla roczników 1903 i 1904 kończy się z dniem 30 czerwca 1929 roku.

Przypomnienie w sprawie podań do władz wojskowych

Ministerstwo Spraw Wojsk. podaje do wiadomości, że wszystkie prośby, dotyczące odroczeń służby wojskowej, przedwczesnego urlopowania, przesunięcia terminów wcielenia, zwolnień od służby wojskowej z tytułu ubiegania się o obywatelstwo obce itd., a które wane przez petentów bezpośrednio do MSWojsk, będą zwracane petentom bez rozpatrzenia z nadmienieniem, że prośbę do MSWojsk należy wnosić bezwzględnie za pośrednictwem właściwej PKU. Obowiązkiem PKU będzie rozpatrzenie wniesionej prośby i o ile załatwienie jej będzie przekraczać kompetencję PKU, skierowanie do władz przełożonych do decyzji. Jednocześnie nadmienia się, że rozpatrywanie i badanie próśb odtyczących odroczeń służby wojskowej (jedyni żywiciele, kierownicy odziedziczonych gospodarstw rolnych, uczniowie, studensi, duchowni, terminujący w rzemiośle), należy do wyłącznej kompetencji władz administracyjnych I. instancji.

—o—

— **P. WOJEWODA KRAKOWSKI DR KWAŚNIEWSKI** z powodu wyjazdu w sprawach urzędowych nie będzie przyjmował interesantów dziś, we środę 9 bm.

— **ODZNACZENIE.** Dr Walery Goetel, profesor Akademji Górniczej w Krakowie, przewodniczący delegacji polskiej dla umów granicznych polsko-czechosłowackich, został odznaczony krzyżem komandorskim orderu Korony Włoskiej za zasługi, położone przy pracach delimitacyjnych na naszej granicy południowej. Wręczenie orderu nastąpiło dnia 7 bm. w Akademji Górniczej w Krakowie przez Jego Magnificencję Rektora Akademji Inż. Stanisława Skoczylasa w obecności Senatu Akademji.

— **„REWIZJONIZM — POŻYTECZNY CZY SZKODLIWY DLA SJONIZMU?“** Odczyt na ten temat wygłosi jutro we czwartek punkt. o g. 8 wiecz. red. Dr Berkelhammer staraniem zw. „Przedświt Haszachar“ w lokalu Stradom 15. — **Goście mile widziani.**

— **WIELKIE ZGROMADZENIE KOBIET** z porządkiem dziennym „Chwila przełomowa w żydostwie a kobieta“ odbyło się onegdaj wieczorem w wielkiej sali kahału. Główny referat wygłosiła p. Bela Pewznerowa z Jerozolimy, witana i żegnana serdecznie przez licznie zebrane słuchaczki. Sprawozdanie z interesującego zebrania zamieścimy w jutrzejszym numerze.

— **MROZY** doszły wczoraj w Krakowie przy pięknej, słonecznej pogodzie do kilkunastu stopni C. W południe termometr wskazywał — 10 stopni. Wisła pod Krakowem po raz drugi pokryła się powłoką lodową. Organa zakładów czyszczenia miasta zajęte były przez cały dzień usuwaniem zwałów śniegu z ulic.

Z powodu zasp śnieżnych komunikacja w niektórych miejscowościach uległa przerwie. Władze zarządziły przekopanie miejsc zasypanych. Zwrócić należy szczególną uwagę na trudności przejazdu dla udających się w podróż automobilami.

— **NAJPIERW PECH, POTEM — SZCZĘŚCIE.** Marmurek Eugenja, zam. przy ul. Jasnej l. 8 zgłosiła do policji, że dnia 6 bm. około godz. 16'30 nieznany osobnik usiłował dostać się do jej mieszkania przy pomocy wytrycha, przyczem został ujęty przez sąsiada, jednak w czasie odprowadzenia go do policji wyrwał się mu i zbiegł. Dochodzenia w toku.

— **NOŻEM W PIERŚ.** Wczoraj wieczorem zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do Jadwigi Piątkowskiej, prostytutki, zam. przy ul. Kupa l. 5, którą nieznany osobnik w mieszkaniu ugodził nożem w lewą pierś i zbiegł. Piątkowska przewieziona została do szpitala św. Łazarza a za sprawcą wdrożono poszukiwania.

— **W ZWIĄZKU Z WŁAMANIEM** dokonanem ubiegłej nocy do sklepu Stanisława Zuwały przy ul. Mogilskiej l. 99, gdzie sprawcy skradli większa ilość wódek i wędlin, a ścigani przez posterunek wojskowy porzucili łup, przyczem jeden z nich w osobie Ludwika Sudera został aresztowany, zaś drugi Tracz Stanisław zastrzelony w pościgu organa śledcze aresztowały trzeciego sprawcę tej kradzieży w osobie Szmela Jana (lat 26) rodem z Winnik, znanego złodzieja mieszkaniowego. Dalsze dochodzenia w toku.

— **KOGO I ZA CO?** Piwko Helena (lat 22) i Welschek Eleonora (lat 21) aresztowane zostały za kradzież skarpetek wartości 15 zł ze sklepu Hamersfelda Salomona, oraz za kradzież 4 swetrów i 4 pudełek serów deserowych na szkodę nie ustalonego narazie właściciela. — Krzemień Walerjan (lat 32) zam. przy ul Skawińskiej l. 13, aresztowany został za nieprawne posiadanie broni palnej i ciężkie uszkodzenie ciała, dokonane w nocy z dnia 26 na 27 ub. m. w czasie libacji weselnej u Julji Okoń przy ul. Krakowskiej l. 31, gdzie postrzelił trzech swoich kolegów. — Słotwiński Karol (lat 20) aresztowany został za kradzież wiktuałów z wozu na ul. Bożego Ciała na szkodę Heleny Immerglück.

— **CZYJE FUTRA?** Organa śledcze zakwestjonowały 6 różnych futer męskich lepszej jakości u znanej paserki krakowskiej. Zachodzi podejrzenie, że futra te zostały skradzione na szkodę nieznanych dotąd poszkodowanych. Futra złożone są w wydziale śledczym, gdzie mogą je poszkodowani oglądać w godzinach urzędowych.

—o—

— **RAUT TOW. ŻYD. KOLONJI RABCZAŃSKIEJ** odbędzie się w sobotę 12 bm., w salach reprezentacyjnych Żyd. Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej Nr. 3. Zabawa mająca już ustaloną tradycję zapowiada się pod każdym względem świetnie.

W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 5-tej wieczór odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Żyd. Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie przy ul. Brzozowej l. 5, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie ustępującego Zarządu, 3) Sprawozdanie kierownika szkoły, 4) Sprawozdanie komisji kontrolującej, 5) Wniosek komisji kontrolującej o udzielenie absolutorjum z czynności finansowych i administracyjnych ustępującemu Zarządowi. 6) Wybór nowego Zarządu, komisji kontrolującej i sądu polubownego, 7) Wnioski. W razie braku kompletu odbędzie się tego samego dnia drugie Walne Zgromadzenie o godzinie 6 wieczór bez względu **na komplet.**

Po ustanowieniu dyktatury w Jugosławii



Premjer gen. Živkovic



Król Aleksander



Min. spr. zagr. dr. Marinković

„Stosunki niemiecko-sowieckie oparte są na podstawie niewzruszonej"

Nowy poseł niemiecki — na Kremlu.

Moskwa. 8. 1. PAT. Kalinin przyjął ambasadora niemieckiego von Dircksena, który wręczył mu swe listy uwierzytelniające. Prezes komitetu wykonawczego ZSR i ambasador niemiecki pod kreślili w wygłoszonych przy tej okazji przemówieniach, że stosunki niemiecko-sowieckie, rozwijające się zgodnie z zasadami traktatu w Rapallo, skonsolidowane przez szereg innych traktatów politycznych i gospodarczych, **oparte są na podstawie niewzruszalnej.** Ambasador niemiecki oświadczył, że starać się będzie wypełniać powierzone mu uobowiązki w tym samym duchu, którym ożywiony był jego zmarły poprzednik hr. Brockdorff-Rantzau.

* * *

Moskwa. 8. 1. PAT. Litwinow przyjął wczoraj niedawno mianowanego i ostatnio przybyłego do Moskwy ambasadora niemieckiego von Dircksena.

Rekonstrukcja gabinetu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 1. (Sin) Po ostatnich rozmowach premjera Bartla w Belwederze krążą w kołach sejmowych uporczywe pogłoski o mającej wkrótce nastąpić rekonstrukcji gabinetu. Rekonstrukcja miałaby objąć podobno cztery resorty.

Zmiany w sekretarjacie prezydjum rady ministrów

Warszawa. 8. 1. (AW) „Przegląd Wieczorny" podaje, że na miejsce sekretarza p. premjera Bartla p. Włodzimierza Dąbrowskiego, który ustępuje i wraca do czynnej służby wojskowej, mianowany zostanie major Tadeusz Szymoniecki z biura prasowego ministerstwa spraw wojskowych.

Równocześnie na miejsce sekretarza Umiastowskiego, który ustępuje, ma być mianowany p. Zagórski z sekretarjatu ekonomicznego Rady ministrów.

Polska spłaca dług wobec Anglji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 1 (Sin) Ministerstwo skarbu wpłaciło w dniu 1 bm. rządowi angielskiemu 184,598 funtów jako dalszą ratę należną w stosunku do Anglji.

Katastrofa kolejowa w dyrekcji wileńskiej

Warszawa. 8. 1. PAT. Dnia 7 bm. w wileńskiej dyrekcji kolejowej na stacji Swisłocz pociąg towarowy z powodu nieuwagi maszynisty najechał na drugi pociąg. Wskutek zderzenia kilkanaście wagonów wykoleiło się, zatarasowywując główny tor. Ruch pociągów towarowych na linji Wołkowiska—Czeremcha został całkowicie wstrzymany, zaś ruch osobowy odbywał się na tej linji z przesiadaniem na stacji Swisłocz. Pociąg ratunkowy przybył na miejsce katastrofy z Wołkowisk w niedługim czasie po wypadku. Z personalu kolejowego nikt nie poniósł szwanku. Na miejsce wypadku przybyła komisja dyrekcyjna, która wszczęła śledztwo.

Obcokrajowcy nie mogą otrzymać pracy we Francji

Paryż. 8. 1. ŻAT. Na skutek wzrastającego bezrobocia władze francuskie odmówiły udzielania pracy obcokrajowcom. Skutkiem tego zarządzenia wielu emigrantów żydowskich popadło w ciężką sytuację.

Długa wizyta ambasadora Rzeszy na Quai d'Orsay

Berlin. 8. 1. PAT. „Berliner Ztg. am Mittag" donosi, że ambasador niemiecki w Paryżu v. **Hoesch** złożył wczoraj na Quai d'Orsay dłuższą wizytę, poświęconą ogólnej dyskusji nad kwestją rewizji planu Davesa i ewakuacji Nadrenji. Ambasador v. Hoesch po rozmowie tej wyjechał do Berlina. Ambasdor v. Hoesch osobiście ma poinformować ministra spraw zagranicznych o swoich rokowaniach, prowadzonych w sprawie odszkodowań przed zapadnięciem decyzji gabinetu w sprawie mianowania rzeczoznawców niemieckich do komisji rzeczoznawców.

Estonja nie zachwyca się propozycją litewską

Ryga. 8. 1. PAT. „Białnakas Zinias" podaje, że w Tallinie panuje zdziwienie w związku z propozycją litewską dotyczącą protokołu Litwinowa. W rządowych kołach estońskich panuje zapatrywanie, że należy przedewszystkiem zaczekać na bezpośrednie zaproszenie ze strony rządu sowieckiego, pozatem musi być jasna pozytywna strona istotnego sensu protokołu. Rząd sowiecki ma prawdopodobnie specjalny zamiar, w przeciwnym bowiem razie pośpiech jego był by trudny do zrozumienia tembardziej, **że Europie wschodniej bynajmniej nie grozi żadne niebezpieczeństwo.**

Uzupełniające wybory w Rumunji

Bukareszt. 8. 1. PAT. Uzupełniające wybory do parlamentu rumuńskiego na wakujące 2 miejsca w izbie i 4 w senacie odbędą się 20 lutego. Kandydatami będą byli ministrowie w rządzie generała Aveerscu: Manoilescu i Garoflid. Rząd obecny nie wysunie żadnych kontrkandydatów.

Sir Chancellor zwiedza kolonję robotniczą Dilb

Jerozolima. 8. 1. ŻAT. Wysoki Komisarz Palestyny sir Chancellor zwiedził żydowską kolonję robotniczą w Dilb. Odpowiadając na powitania kolonistów sir Chancellor oświadczył, iż rozkwit i powodzenie kolonij palestyńskich jest w pierwszym rzędzie zależny od zdolności i ofiarności samych kolonistów. Wysoki Komisarz dał wyraz przekonaniu, iż kolonja w Dilb wykazała dużą ofiarność oraz przyrzekł poparcie rozwoju kolonji w miarę, jak na to pozwolą warunki.

Zatarg w sprawie gruntu w Chederze

Jerozolima. 8. 1. ŻAT. Zatarg żydowsko-arabski w sprawie gruntu przy Chederze zaostrzał się. Jak się okazuje, grunta te były dotychczas uprawiane przez Beduinów a w ciągu ostatnich tygodni koloniści żydowscy zaorali odnośny obszar roli. Z powodu naprężonej sytuacji do kolonji przybył większy oddział policji, celem dopilnowania porządku.

—o—

Dr. Hermes wyjechał z Berlina

Berlin. 8. 1. PAT. Przewodniczący delegacji do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes opuścił w poniedziałek wieczór Berlin, udając się do Warszawy, celem podjęcia rozmów z ministrem Twardowskim.

Kondolencje rządu francuskiego z powodu zgonu Mikołaja Mikołajewicza

Antibes. 8. 1. PAT. Prefekt Antibes złożył rodzin wielelkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza kondolencję w imieniu prezydenta Doumergue i rządu francuskiego oraz zawiadomił, że marsz. Petain wyznaczony został jako oficjalny delegat na uroczystości pogrzebowe.

Spisek antypaństwowy w Korei

Wiedeń, 8 1 PAT. Dzienniki donoszą z Tokio: W Soeul na Korei odkryła policja japońska nowy spisek polityczny. Pomiędzy aresztowanemi dotychchas 122 osobami znajduje się także kilku obywateli rosyjskich, którzy uprawiali propagandę komunistyczną w armji japońskiej.

Nieszczęśliwe wypadki na morzu

Madryt. 8. 1. PAT. Stracono tu nadzieję odnalezienia pry życiu załogi hydroplanu, którego szczątki znaleziono na wybrzeżu Orany.

* * *

Kadyks. 8. 1. PAT. Jeden z miejscowych rybaków znalazł zwłoki dwóch marynarzy, stojące go w pobliżu na kotwicy parowca włoskiego Vallazzo. Kapitan tego parowca oświadczył, że 16 Włochów i 2 Hiszpanów w stanie nietrzeźwym wybrało się łodzią na przejażdżkę i zginęło bez wieści.

Militaryzacja władz administracyjnych w Jugosławji

Białogród. 8. 1. (AW) W Białogrodzie, Zagrzebiu i Lublanie rozwiązano samorządy gminne. Rady miejskie będą na wniosek ministra spraw wewnętrznych mianowane przez króla. W całym kraju zabroniono publicznych zgromadzeń politycznych. **Jedenastu nadżupanów zostanie zastąpionych w najbliższym czasie przez wojskowych.** Rada ministrów nowego rządu przygotowuje cztery nowe projekty ustaw, dotyczące niezawisłości sędziów i reformy w najwyższym trybunale rachunkowym i administracyjnym. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych zakazuje w całym balów i zabaw publicznych. **Były nadżupan Zagrzebia Zerlec, rodowity Chorwat ma zostać mianowany królewskim komisarzem dla Chorwacji.**

Koalicja chłopsko-demokratyczna odbywała wczoraj pod przewodnictwem dra Maceka naradę w Zagrzebiu.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we środę poraz 14-ty najnowszy szlagier operetkowy „Żydowskie wesele w Polsce" („Pojlisze chasyne") z Nechamą, Jarosławską, Litwiną, Kadyszem, Chaszem, Szryftezecerem, Szermanem, Grodnerem. Czysty dochód z tego przedstawienia przeznaczony na cel dobroczynny. W przygotowaniu nowość, po raz pierwszy w Krakowie „Kara Boża" M. Marjasina, tragikomedja doskonałego pisarza żydowskiego z Rosji. — **Próbami kieruje p. Salomon Naumow-Zasiawski (brat Rudolfa Zasławskiego).** Wkrótce wystawi nasz teatr poraz pierwszy po żydowsku — arcydzieło, jednego z najzdolniejszych młodych poetów żydowskich H. Leiwika „Golema", w wielkiej inscenizacji i reżyserji wybitnego, polsko żydowskiego autora dramatycznego i reżysera **Marka Arnsteina (Andrzeja Marka).**

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we środę „Murzyn warszawski" Słonimskiego, jutro „Krakowiacy i górale". Na przedstawieniu jutrzejszem teatr gościć będzie uczestników zjazdu polskich dyrektorów gimnazjalnych.

---o---

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa: „Żydowskie wesele w Polsce" („Pojlisze chasyne").

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Murzyn warszawski".
Czwartek: „Krakowiacy i górale".

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Środa: „Karnawał pod gazem".
Czwartek: „Karnawał pod gazem".

---o---

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Burza".
CORSO: „Kobieta z lampartem".
NOWOŚCI: „6 dziewcząt w poszukiwaniu noclegu"
SZTUKA: „Szeherezada".
WARSZAWA: „Chata wuja Toma".
WANDA: „Cienie haremu".
UCIECHA: „Anna Karenina" (Lwa Tołstoja).

KOMUNIKATY

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"** (Rynek gł. 29, I. p.) Dziś we środę punkt. o godzinie 8 wiecz. plenarne zebranie członków. Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne oraz referat adw. Dra O. Menaschego, nt. „Realizacja ustawy o Sądach pracy". Goście mile widziani.

— **ZSMR „MASADA".** Dziś we środę o godzinie 7.15 referat kol. Diamenta w lokalu przy ul. Zielonej.

— **Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO.** Najbliższe zebranie dyskusyjne Towarzystwa, które odbędzie się we czwartek 10 bm. o godz. 7-mej pop. w sali Izby Handlowej w Krakowie (Długa 1, I. p.), będzie poświęcone odczytowi p. Dyr. Karola Krzetuskiego pt. „John Law, jako teoretyk". Goście mile widziani.

PRZEWODNICZĄCEGO SOWIETU WRZUCILI DO STUDNI. Moskiewska „Prawda" donosi, że we wsi Smorki, gub. Mińskiej, grupa miejscowych włościan wrzuciła do studni przewodniczącego sowietu wiejskiego, Połowcowa, który na odbywającem się właśnie zebraniu biednych chłopów omawiał z punktu widzenia sowieckiego sprawę kolektywizacji gospodarstwa wiejskiego. Połowcowa wydobyli ze studni dopiero po dłuższym czasie inni chłopi, którzy przyszli po wodę.

WESOŁY KĄCIK

ZŁOSLIWA OBMOWA



— Wstydź się, Wando — opowiadałaś, że mam dwóch adoratorów równocześnie. A przecie mam trzech! (Le journal amusant)

HIERARCHJA RODZINNA.

— No, co dostałeś, Józiu, na święta?
— Dostałem ubranko, pistolet, książeczkę z obrazkami i album na marki.
— A co dostała siostrzyczka?
— Wózek dla lalki, domino i pudło krawieckie.
— A mamusia?
— Nowe futro, trzy kapelusze i branzoletkę z platyny.
— A tatuś?
— Tatusiowi odprasowano spodnie.

NIEZADOWOLENI SĄSIEDZI.

Niektórzy ludzie nigdy nie są zadowoleni. Nasi sąsiedzi żalili się że nasze niemowlę w nocy bezustannie krzyczy. Z tego powodu śpiewa mu teraz moja żona rozmaite kołysanki. I to oto wczoraj znowu pukali do ściany, wołając: „Niech mu pani da krzyczeć!"

NA MORZU POŁUDNIOWEM.

Żona jedynego kolonisty na jednej z wysp południowych szuka pielęgniarki. Nareszcie spostrzega życzliwie i sympatycznie wyglądającą autochtonkę. Pyta ją więc: „Czy pani lubi dzieci?" Z wdzięcznym wyrazem twarzy odpowiada zapytana: „Bardzo, bardzo... Dobrze wypieczone".

O dalsze ograniczenia imigracji do Stanów Zjednoczonych

Liczni zwolennicy ograniczenia imigracji do Stanów Zjednoczonych w Kongresie rozpoczęli energiczną akcję za dalszem zmniejszeniem napływu emigrantów z innych części świata do Stanów Zjednoczonych. Na nadchodzącej sesji Kongresu znajdą się na porządku obrad następujące sprawy imigracyjne: klauzule narodowościowe, zmieniające podstawę kwot, ustalające dla każdego kraju maximum imigrantów, oraz bil w sprawie deportacji poza granice Stanów Zjednoczonych osób, gwałcących obowiązujące prawa.

Jak radjo wzbogaca język

Masowe rozpowszechnianie radja na całej kuli ziemskiej przyczyniło się do bardzo znacznego zwiększenia liczby wyrazów w różnych językach, stosunkowo najbardziej wzbogacił się język angielski, w którym to przyrost słów pochodzenia radjowego osiągnął wysoką cyfrę 5.000 słów. Następne miejsca zajmują języki: niemiecki, francuski i rosyjski. Co do języka polskiego — brak dokładnych danych — w każdym bądź razie liczba wyrazów pochodzenia **radjowego przewyższyła już napewno tysiąc.**

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 8. 1. 1929. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 192.
Akcje handlowe: Tohan 15, Pharma 6.25,
Akcje przemysłowe: Mydło 8, Chodorów 238.

Ruch na dzisiejszem zebraniu giełdowem ograniczył się w dalszym ciągu do nielicznych papierów. Bank Polski sałbiej, Chodorów mocniej, Tohan, Pharma i Mydło utrzymane na ostatnim poziomie. Zieleniewski w w płaceniu 140 bez transakcji. Większość papierów w zastoju. Obroty na ogół małe. Tendencja niejednolita.

Na pogiełdzir zainteresowanie żywsze 5-proc. Dolarówką po kursie 106—107, 4-proc. Premjówką inwestycyjną 116—117 i Hutą szkła 3.60 przy nastroju mocniejszym i większych obrotach. z innych **Nafta Krosno 0.20, Strug 0.32, Tepege 0.25 utrzymane.**

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji.

W obrotach prywatnych sytuacja na rynku walutowym nie uległa zmianie. Zapotrzebowanie małe. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8 89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 8. 1 PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 135, 136, Bank Polski 195, 193, Kijewski 96, Spiess 240, Siła i Światło 110 i pół, 111, Firley 56, Leszczyński 21, Węgiel 98, Modrzejów 34, 34, Ostrowiec s. b. 94 i pół, Parowozy 30, Starachowice 40, 40 i trzy czwarte, Haberbusch 238, Pożyczki: 4-proc. prem. inwestyc. 114 i pół 115 i pół, 5-proc. dolarowa 103 i pół, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc kolejowa 60, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Dewizy: Londyn 43.26, 43.37, 43.15, Nowy Jork 8 90, 8.92, 8.88, Paryż 34.88, 34.97, 34.79, Praga 26.40, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.74, 172.17, 171.31, Sztokholm 238.60, 239.20, 238, Wiedeń 125.48, 125.79 125.17, Włochy 46.71, 46.83, 46.59, Marka niemiecka 212.10.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 8. 1 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 285.03, Berlin 168.85, Budapeszt 123.75 i pół, Bukareszt 4.26 i trzy ósme, Londyn 34.44, Nowy Jork 709.55, Paryz 27.74 i pół, Praga 21 i siedem ósmych, Warszawa 79.55—79.83, Zurych 136.65. Amerykańskie 706.75, Niemieckie 168.60, Angielskie 34.37, Francuskie 27.72, Włoskie 37.06, Szwajcarskie 136.30, Czeskie 20.97 i trzy czwarte.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.80, Tureckie 31, Kompas 16, Merkury 22.15, Czerniowiecka 64, Północna 1118, Południowa 12.10, Browary 155, Krupp 12.40, Rima 110, Skoda 294 i trzy czwarta, Siersza 11 i trzy czwarte, Zieleniewski 113.73, Fanto 6.70, Galicja 62.5, Nafta 32.

Giełda zurychska

Zurych, 8. 1 PAT. Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.19.32 i pół, Belgja 72.18, Włochy 27.19, Hiszpanja 84 i trzy czwarte, Holandja 208.60, Berlin 123.55, Wiedeń 73.07 i pół, Sztokholm 138.95, Oslo 138 i pół, Kopenhaga 138.55, Sofja 3 i trzy czwarte, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.17 i pół, Budapeszt 90.55, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.54 i pół, Bukareszt 8.15, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 218 i pół.

---o---

WALNE ZEBRANIE AKCJONARJUSZÓW BANKU POLSKIEGO ODBĘDZIE SIĘ W LUTYM. Na zwykłem posiedzeniu Rady Banku Polskiego, które odbędzie się w czwartek, dn. 10 bm., ma być ustalony m. in. termin Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów Banku Polskiego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Walne Zebranie odbędzie się w pierwszych dniach lutego.

TURCJA WYKUPIŁA KOLEJ ANATOLIJSKĄ. Zebranie narodowe w Angorze ratyfikowało umowę o kupnie przez rząd kolei anatolijskiej i jej bocznic. Cena kupna wynosi 17 milj funtów szt.

UPADŁOŚCI W ANGLJI Ilość upadłości, zarejestrowanych w Anglji w 1928 r., wynosi 4,153 wobec 4,331 w r. 1927, czyli o 178 mniej.

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

ZDOLNEGO handlowca, z długoletnią praktyką, poszukuje firma Schachne Landau, Stradom 15. 45g

POSZUKUJE praktykanta ze szkołą wydziałową. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Ajencja handlowa“. 49 g

FACHOWIEC ewentualnie jako spólnik, celem założenia hurtownego interesu, poszukiwany. Zgłoszenia pod „Rentowny“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 48 er

1.500 DOLARÓW dam na hipotekę. Wiadomość w Adm. „N. Dziennika“ pod „Pierwsze miejsce“. 30g

INTELIGENTNA panna z lepszej rodziny, z maturą gimnazjalną, poszukuje posady guwernantki w Krakowie, najchętniej na pół dnia, możliwie z podaniem warunków. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Uczciwa“. 50 x

FACHOWIEC z branży żelaznej i budowlanej, kawaler, z długoletnią praktyką, poszukuje posady w hurtowni w większej miejscowości. Zgłoszenia pod „Fachowiec F.“ do Adm. „N. Dziennika“. 37 g

POKÓJ umeblowany, miły, jasny dla 2-ch panów (pań) do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Salinarna“ do Adm. „N. Dziennika“. 1234

JEDNEGO pana (akademika), jako drugiego do pokoju z osobnem wejściem, z utrzymaniem, poszukuje się. Zgłoszenia pod „W. S.“ do Adm. „N. Dziennika“. bv.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej kategorji pracy kobiecej.

Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej, z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich.

Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad. 2797 x

UNIEWAŻNIAM książkę inwalidzką Nr. 308, wydaną przez PKU. Kraków—miasto, na nazwisko Jasek Antoni. 41g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Samuel Feiwel Birnbaum, ur. 1885 r., wydane przez P. K. U. Kraków. 27 g

Przetargi publiczne

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie ogłasza przetarg publiczny na roboty kanalizacyjne w Centr. Szkole Policji Państwowej w Mostach Wielkich.

Formularze ofertowe i sumaryczne zestawienia, stanowiące integralną część oferty, można otrzymać w biurze Oddz. III. Dyrekcji Robót Publicznych, Gmach Województwa we Lwowie, od godz. 10-ej do 12-ej aż do dnia przetargu.

Zarazem w powyższym czasie i miejscu wystawione będą do wglądu ogólne warunki budowy, obowiązujące „Przepisy tymczasowe Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu państw. dostaw i robót“, projekt szczegółowy i opis techniczny.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 12 stycznia 1929 r. w Urzędzie Wojewódzkim Dyrekcji Robót Publicznych w biurze Oddz. III. o godz. 11'30.

Oferty należy wnosić do Kancelarji Oddz. III. Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie, najpóźniej do godz. 11-ej przed południem w dniu 12 stycznia 1929 roku.

Buchalter-bilansista

z wieloletnią praktyką w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, poszukuje zajęcia na 2—3 godziny dziennie — ewentualnie na cały dzień, w większem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod „K. L.“ do Adm. „N. Dziennika“. 48 f

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana